Rok XI. Nr. 206 (3013)

SŁOWO

WILNO, Środa 24 sierpnia 1932 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji — 17-83. Administracji — 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń do co rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty, oraz nadesłane, milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i lebetaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność"
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kioski St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 18.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro Gazetowe, ul. 3 Maja 8
WILEJKA DZWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — Tow. Księgarni Kol. „Ruch".

W rolnictwie wileńskiem coraz gorzej

Kięska rdzy źdźbłowej na pszenicy, która w tym roku wyrządziła szczególnie poważne straty, wystąpiła najostrzej w wojew. kieleckiem, lubelskiem, lwowskiem, tarnopolskiem, krakowskiem i wołyńskiem, oraz w niektórych powiatach woj. łódzkiego i stanisławowskiego, szczęśliwie omijając szereg innych województw, a w tej liczbie i wileńskie. Jakkolwiek porażenie rdzą występowało i u nas, przytem nietylko na pszenicy, ale i na innych zbożach (zwłaszcza na owsie w południowych powiatach), to jednak w rozmiarach zbliżonych do „normalnego" czy zwykłego występowania z roku na rok w latach ubiegłych, nie powodując strat, które mogłyby poważnie zaważyć na zbiorach.

W chwili, gdy ukazały się pierwsze wiadomości o rdzy, jako zjawisku klęskowem, w niektórych rejonach, — w województwie wileńskiem, zbiory zapowiadały się naogół dosyć pomyślnie. (abstrahując od koniczyny i traw). Ale już począwszy od pierwszych dni sierpnia, a więc w okresie wzmożonej pracy w polu przy sprzęcie zbóż, niebo zaczęło darzyć ziemię wileńską serją nadmiernych opadów, które w wysokim stopniu zniweczyły nadzieje rolnika wileńskiego.

Ściśle mówiąc, nie cały obszar województwa znajdował się stale w strefie deszczów. Najobfitsze i z najmniejszemi przerwami miały miejsce opady w zachodniej części województwa, tracąc na ilości i częstości w kierunku wschodnim. W powiecie wilejskim, naprzykład, jak również dziśnieńskim, poważniejszych strat w zbiorach skutkiem deszczów podczas żniw nie było.

Rejony, położone w strefie deszczów, a więc przedewszystkiem powiat wileńsko-trocki i przyległe części sąsiednich powiatów poniosły olbrzymie straty. Rada Wojewódzka Związków Ziemian Ziemi Wileńskiej, na podstawie zebranych materjałów, stwierdza, w odniesieniu do stanu przed tygodniem, że w większości wypadków:

„...żyta nieporośniętego, a więc całkowicie zdatnego do siewu i posiadającego pełną wartość handlową, nie zebrano wcale, bądź też w lepszych wypadkach zebrano zaledwie do 25 proc. Żyto niezwiezione skutkiem ciągłych deszczy było tak porośnięte, że nie będzie nadawało się do siewu i nie będzie miało niemal żadnej wartości handlowej.

„Nie lepiej przedstawia się sprawa z jęczmieniem. Szczególnie jęczmień dwurzędowy należy uważać za całkowicie zmarnowany, jako towar browarniany. Niewywiezione dotąd jęczmiona, owsy i grochy, gniją i osypują się na polu.

„Najgorzej jednak przedstawia się sprawa z pszenicą która wskutek ciągłej słoty i wysokiej temperatury nie tylko gnije, lecz nawet jako nieścięta porosła na pniu".

Opierając się na materjale zebranym przez organizacje rolnicze, można już teraz (jakkolwiek materjał ten nie jest całkiem dokładny i uwzględnia straty tylko w głównych zbożach), wnioskować, że rolnicy dotknięci klęską, znajdą się w sytuacji wyjątkowo ciężkiej. Przedewszystkiem w grę wchodzi osłabienie zdolności płatniczej, spowodowane z jednej strony poważnym niedoborem przy zbiorach i spadkiem handlowej wartości zebranego zboża — z drugiej. Pozatem użycie ziarna mało zdatnego do siewu, nie może pozostać bez wpływu na urodzaj w roku przyszłym — wyjść bowiem musimy z założenia, że rolnika w chwili obecnej nie stać na kupno ziarna siewnego dobrego.

Klęska powstała z powodu nadmiernych opadów, a w jednakowej mierze dotknęła większą i mniejszą własność, skutki jednak tej klęski są poważniejsze dla własności większej, a to dlatego, że w gospodarstwie włościańskiem zboże, jako przedmiot obrotu handlowego, odegrywa mniejszą, można powiedzieć minimalną rolę. Odwrotnie, dochodowość większych warsztatów oparta jest na handlowej wartości produkowanych zbóż. Klęska obecna, jak już wyżej zaznaczyliśmy, sprowadza się do kilku momentów, wśród których bodajże najpoważniejszym jest nieposiadanie pełnowartościowego towaru. Przyjmując obecne ceny na zboże, można stwierdzić, że straty, spowodowane porastaniem zboża, przekroszą prawdopodobnie sumę 8 miljonów złotych. Ale tem cięższa będzie sytuacja rolnika, skoro poniósłszy poważne straty ilościowo, nie będzie mógł pełnowartościowo spieniężyć tej części, którą udało mu się zwieźć z pola.

Wszystko to świadczy, że możliwości płatnicze rolnictwa zachodniej części województwa w tym roku jeszcze bardziej skurczą się i pogorszą. Stąd też wynika nieodzowna potrzeba uwzględnienia tego stanu tak w odniesieniu do dziedziny podatkowej i socjalno-świadczeniowej, jak do zobowiązań wobec banków państwowych i innych wierzycieli. Stąd dalej wynika konieczność osłabienia presji egzekucyjnej w stosunku do tego terenu. Nie wolno również bagatelizować obecnego stanu, posiadającego wyraźne cechy skutków klęski żywiołowej — przy wymiarze podatku dochodowego. Można mieć wątpliwości, czy należy stan ten generalizować, czy też traktować skutki klęski indywidualnie w odniesieniu do poszczególnych warsztatów, ale nie można negować masowo występującego zjawiska deficytowości gospodarstw rolnych skutkiem tej klęski. Jeżeli sytuacja rolnictwa, jako pewnej dziedziny gospodarki narodowej, jest wogóle wyjątkowo ciężka, to tembardziej należy uwzględnić, że tegoroczna klęska, jaka dotknęła połowę terenu województwa, jest czynnikiem pogłębiającym jeszcze bardziej kryzys na danym odcinku.

Wielką troską rolnika wileńskiego— poza zmniejszoną zdolnością płatniczą w związku z omawianą klęską — jest to, że nie posiada on w pełnej ilości zdatnego do siewu ziarna. Dotyczy to nietylko rejonu nadmiernych opadów, ale i innych miejscowości, gdzie skutkiem przedwczesnego dojrzewania, ziarno również nie posiada cech dobrego materjału siewnego. Trzeba liczyć się poważnie z tem, że część gruntów będzie obsiana ziarnem złem, — ze wszelkiemi ujemnemi skutkami przy przyszłych zbiorach. Na to jednak niema rady. Nie mówiąc już o tem że na zainicjowanie i przeprowadzenie odpowiedniej akcji siewnej jesiennej brak zupełnie czasu, — można mieć poważne wątpliwości, czy rolnicy, zadłużeni, gnębieni nakazami płatniczemi, goli, zechcą korzystać z możliwości nabycia ziarna siewnego, jakkolwiek dobrego, ale w cenie conajmniej, licząc fracht, około 20 zł., wówczas, gdy na miejscu rolnik może uzyskać za swój towar zaledwie 10 — 12 zł. i przypuszczalnie na takiej wysokości ceny te na miejscu pozostaną, gdy nadejdzie termin spłaty zaciągniętej na akcję siewną pożyczki.

W. Lewicki.

Po wyroku w Bytomiu

HITLER SOLIDARYZUJE SIĘ Z MORDERCAMI

BERLIN PAT. — Wyroki, wydane przez sąd w Bytomiu na pięciu hitlerowców, są nadal przedmiotem dyskusji w kołach politycznych. Cała prasa poświęca obszerne artykuły w tej sprawie. — Omawiana jest kwestja, czy wyroki zostaną wykonane, względnie, czy rząd pruski, jako instancja miarodajna zdecyduje się na skorzystanie z przysługującego mu prawa łaski.

Od wyroku bowiem sądu specjalnego niema odwołania, przewidziana jest natomiast możliwość wznowienia rozprawy. Obrońcy skazanych zapowiedzieli postawienie odnośnego wniosku. W tym wypadku nowa rozprawa odbyłaby się już przed właściwym sądem zwyczajnym. Rząd pruski w najbliższych dniach ma powziąć decyzję co do zastosowania prawa łaski.

BERLIN PAT. Wyrok sądu bytomskiego przeciwko mordercom robotnika Piecucha w dalszym ciągu wywołuje komentarze, zarówno w kołach politycznych, jak i w prasie. Przeciwko wyrokowi protestuje kierownictwo partji narodowo - socjalistycznej, oświadczając, że kanclerz Rzeszy, jako komisaryczny premjer pruski, natychmiast musi uchylić wyrok śmierci. Spokój w Niemczech nie będzie wcześniej przywrócony, dopóki nie nastąpi uchylenie wyroku bytomskiego. Odpowiedzialni kierownicy państwa powinni zrozumieć powagę chwili, póki jeszcze czas.

STANOWISKO RZĄDU

BERLIN PAT. — Wieczorna prasa berlińska donosi z kół miarodajnych, że rząd gotów jest wyciągnąć z wyroku sądu bytomskiego wszelkie konsekwencje, niezbędne dla utrzymania autorytetu państwa. Oznacza to — według dzienników —że czynniki rządowe wypowiadają się za wykonaniem wyroku.

DEPESZA HITLERA DO SKAZANYCH

BERLIN PAT. — Hitler wystosował do skazanych na śmierć w Bytomiu hitlerowców depeszę następującej treści:

„Towarzysze moi! W obliczu tego potwornego, krwawego zamachu łączę się z wami w uczuciu bezgranicznego przywiązania. Wolność wasza jest od tej chwili sprawą naszego honoru, zaś walka przeciw rządowi, który dopuścił do tego wyroku, naszym obowiązkiem".

Na łamach organu „Voelkischer Beobachter" ogłasza Hitler odezwę, zawierającą niezwykle ostre ataki na rząd Papena, który przywódca narodowych socjalistów czyni wyłącznie odpowiedzialnym za wyrok sądu bytomskiego. Wyrok ten — pisze Hitler — ostatecznie zadecydował o stanowisku narodowych socjalistów wobec rządu Papena. Nazwisko Papena zapisane zostanie na kartach dziejów niemieckich krwią bojowców narodowych. Odezwa kończy się oświadczeniem, że teraz rozpocznie się walka o głowy skazańców.

W Bytomiu noc minęła spokojnie. — Gmach sądowy obsadzony jest silnemi oddziałami policji. Po ulicach krążą wzmocnione patrole z karabinami.

POGROMOWE NASTROJE W BYTOMIU

BERLIN PAT. — Po ustąpieniu szturmówek wrocławskich z Bytomia tłumy zaczęły znowu gromadzić się przed gmachem sądu. Silne kordony broniły dostępu do wnętrza gmachu.

Przez całą noc policja pozostaje w pogotowiu alarmowem. Sklepy żydowskie zostały w całem mieście zamknięte. Żydowski handlarz owoców został przez rozjuszonych hitlerowców rozebrany na ulicy do naga i pobity do krwi. Wobec możliwości powtórzenia się rozruchów władze rozważają ewentualność ogłoszenia stanu wyjątkowego. Dowódca szturmówek śląskich Heines wygłosił przemówienie do wrocławskich oddziałów, oświadczając, że gdyby wyrok został wykonany, całe Niemcy, jak jeden mąż, — wystąpią z protestem.

KATOWICE PAT. — Z Bytomia donoszą, że noc z poniedziałku na wtorek przeszła pod znakiem demonstracyj hitlerowskich. Dziś rano panował spokój. Oczekiwana jest odpowiedź o ułaskawienie skazanych.

W godzinach porannych rozeszły się w Bytomiu pogłoski o zamordowaniu przez hitlerowców prokuratora oskarżyciela w procesie o zamordowanie Piecucha. Pogłoski okazały się nieprawdziwe. Miejscowa organizacja hitlerowców wystosowała depeszę do komisarycznego ministra Prus w sprawie niedopuszczenia wykonania wyroków śmierci.

W mieście panuje duże podniecenie w związku z wczorajszemi zajściami. Podniecenie to potęgują nadjeżdżające bezustannie z okolic auta z bojówkami hitlerowskiemi, które mają nie dopuścić do wykonania wyroku.

Na ulicach miasta w różnych punktach ustawione są karabiny maszynowe, obsługiwane przez policję.

Prasa berlińska donosi, że decyzji w sprawie skazanych na śmierć hitlerowców należy oczekiwać dopiero za kilka dni.

Rząd Rzeszy przeciwko terorowi politycznemu

BERLIN PAT. — Ogłoszono tu następujący komunikat urzędowy:

Wobec aktów gwałtu w walce wewnętrzno - politycznej, narażających w najwyższym stopniu na szwank autorytet państwa, prezydent Rzeszy na wniosek rządu wprowadził najostrzejsze kary przeciwko terorowi politycznemu. — Z chwilą wejścia w życie dekret prezydenta musi być w równej mierze stosowany wobec wszystkich, którzy naruszają prawo i przepisy ustawowe, bez względu na osoby i partje.

Rząd Rzeszy w razie konieczności zastosuje wszelkie środki siły, jakiemi państwo rozporządza, celem zapewnienia przestrzegania prawa niezależnie od wpływów partyjnych i nie ścierpi, ażeby jakiekolwiek stronnictwo występowało przeciwko wydanym przez rząd zarządzeniom. Również rząd pruski nie ulegnie naciskowi politycznemu przy powzięciu decyzji, czy może skorzystać z przysługującego mu prawa łaski w stosunku do bytomskich wyroków śmierci.

Namiętne ataki i podżeganie opinji publicznej przeciwko temu wyrokowi powinno zwrócić się przeciwko sprawcom krwawych wydarzeń, nie zaś przeciw rządowi, który w interesie ogółu zmuszony był zastosować tak ostre zarządzenia. Rząd Rzeszy potrafi odeprzeć każdą próbę naruszenia zasad państwa praworządnego przez podjudzanie namiętności politycznych do nowych wystąpień.

Nowa ofensywa japońska

PARYŻ PAT. — Agencja Indo - Pacifique donosi, że Japończycy rozpoczęli ofensywę w kierunku prowincji Jehol, gdzie toczą się zażarte walki. Plan japoński, zmierzający do przyłączenia tej prowincji do Mandżurji, zdaje się napotykać na wiele trudności.

Generał Czang - Sue Liang zdecydowany jest na energiczną interwencję. Oddziały jego skoncentrowane są głównie na południe od wielkiego muru chińskiego. Generał zdecyduje się na prowadzenie walki dopiero, gdyby Japończycy przekroczyli mur chiński.

Sukces Polski na zawodach szybowców

WARSZAWA. PAT. — Polska wyprawa na międzynarodowe zawody szybowcowe, które odbyły się w Niemczech, dzięki swym sukcesom wywołała szereg przychylnych głosów w niemieckim świecie lotniczym, jak i w prasie.

Ostatnio polski aeroklub otrzymał list od komitetu szybowcowego, istniejącego przy aeroklubie międzynarodowej komisji studjów lotniczych bez silników. W liście tym poza zatwierdzeniem przyjęcia polskiego aeroklubu do komisji, wyrażono podziękowanie polskim zawodnikom za udział w tegorocznych zawodach szybowcowych w Rhoen, podkreślono dużą wiedzę i doświadczenie polskich pilotów i doskonałą konstrukcję naszych szybowców. Prasa niemiecka przychylnie podkreśla udział Polski w tych zawodach. Wszyscy jednogłośnie stwierdzają, że szybowce polskie, zbudowane przez studentów, zbliżone są w konstrukcji do niemieckich szybowców darmsztadzkich, a więc najlepszych, jakiemi mogą się Niemcy pochwalić.

Dwa nowe loty przez Atlantyk

NOWY YORK. PAT — Dzisiaj rozpoczęły się tutaj dwa loty ponad Atlantykiem. W jednym bierze udział rodzina Hutchinson, która odleciała z Nowego Yorku do Saint John w stanie New Brunswick z zamiarem lecenia ponad Atlantykiem do Anglji.

Drugi lot rozpoczęli lotnicy Lee i Bochkon, wyruszając o 10.15 w-g czasu nowojorskiego z Barre Vermont do Harbourgace w Nowej Ziemi. Celem ich lotu jest Oslo.

Rodzina Hutchinson, która rozpoczęła lot nad Atlantykiem, składa się z ojca, matki, i dwóch córek. Wraz z nimi wylecieli mechanik - pilot i radjotelegrafista.

APARATY PROF. PICCARDA NIE ULEGŁY ZNISZCZENIU

BRUKSELA. PAT. — Cosyns, który powrócił do Brukseli po dokonanym wraz z profesorem Piccardem locie do stratosfery, oświadczył, że nie jest prawdą, jakoby aparaty miały być potłuczone w czasie lądowania balonu. Przeciwnie, wszystkie aparaty do robienia doświadczeń są w jak najlepszym stanie. Do określenia wyników lotu potrzeba będzie jeszcze pewnego czasu.

Zamknięcie Kongresu Eucharystycznego W KOPENHADZE

KOPENHAGA. PAT. — Zamknięty został kongres eucharystyczny. Mszę pontyfikalną w niedzielę celebrował kardynał Hlond w asystencji 2 kardynałów i 10 biskupów, 200 duchowieństwa z różnych krajów Europy, przy udziale ponad 10.000 katolików duńskich, szwedzkich, wielu członków arystokracji i korpusu dyplomatycznego.

KLARA ZETKIN

BERLIN PAT. — Prasa komunistyczna donosi, że Klara Zetkin mimo złego stanu zdrowia postanowiła wyjechać z Moskwy. Weźmie ona udział w kongresie antywojennym w Amsterdamie, skąd uda się do Berlina, by przewodniczyć na posiedzeniu inauguracyjnem Reichstagu.

Obrońca Gorgułowa

ZŁOŻYŁ PROŚBĘ O REWIZJĘ PROCESU

PARYŻ PAT. — Adwokat Geraud obrońca Gorgułowa złożył w ministerstwie sprawiedliwości prośbę o rewizję procesu, opierając się na pogorszeniu stanu umysłowego skazańca.

Z za czerwonego kordonu

SMUTNY LIST

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy do przejrzenia kilka listów, które w ostatnich miesiącach otrzymał z Rosji Sowieckiej, gdzie pozostała część jego rodziny. Smutne to listy! Z kartek pisanych na okropnym papierze wieje ku nam rozpacz i nuda codziennego życia w Bolszewji. Z tych strzępków wiadomości, które w zwykłym liście można przemycić nietrudno odtworzyć sobie obraz dzisieszych stosunków. Wszystko się koncentruje dokoła pytania jak przeżyć dzień, skąd zdobyć pożywienie, opał i jako tako się przyodziać. Toteż najczęściej powtarza się słowo „pajok". Kto pozbawiony jest „pajka" ten skazany jest dosłownie na przymieranie głodem.

—„Mąż mój, zachowujemy pisownię oryginału, zarabia 300 rb. miesięcznie i wszystko idzie na jedzenie, na czastnoj rynek bo pajka nam nie dają. Biała mąka u nas 125 rb. pud, cukru, cukierków, za żadne pieniądze nie kupisz bo nie ma. Wyjechać do uzdrowiska leczyć się nie można bo trzeba koniecznie zbierać pieniądze na opał na zimę bo drzewo okropnie drogie. My ta zima namarzliśmy się bo nie było opału. Takie to nasze życie...

Trzeba dodać, że miejscowość skąd list zacytowany pochodzi leży w b. gubernji, słynnej poprzednio z świetnych urodzajów i taniości życia, gdzie wszystko a zwłaszcza produkty spożywcze były w niezwykłej obfitości. Rzecz jasna, że ze względów zrozumiałych żadnych nazw wymienić nie możemy.

ECHA KATASTROFY „PROMETEUSZA"

PARYŻ PAT. — Minister marynarki zarządził w Charbourgu wszczęcie dochodzeń przeciwko kapitanowi Dumesnil, dowódcy łodzi podwodnej „Prometeusz" która — jak wiadomo — ostatnio zatonęła.

BURZE I ULEWY

BORYSŁAW PAT. Dzisiaj w południe nad Borysławiem i okolicą przeszła niezwykle silna burza z piorunami. Jeden z piorunów poranił śmiertelnie 60-letnią kobietę. Szereg osób doznało porażeń. Silnego porażenia doznał pewien służący, który podczas burzy czerpał wodę w studni.

LIBLIN PAT. — Dzisiaj wieczorem przeszła nad miastem bardzo silna nawałnica z piorunami. Wskutek ulewy zostało zalanych kilkanaście niżej położonych mieszkań w dzielnicy robotniczej.

PODRÓŻ „DARU POMORZA"

WARSZAWA. PAT. — Statek szkolny Państwowej Szkoły Morskiej „Dar Pomorza" w dniu 19 bm. przybył do portu Dover. W dniu 23 bm. statek udał się w dalszą podróż do Stavanger, skąd w drugiej połowie września nastąpi powrót do Gdyni. Depesza kapitana donosi, że na statku wszystko w porządku.

TELEGRAMY

MIN ZAWADZKI POWRÓCIŁ Z URLOPU

WARSZAWA PAT. Minister Zawadzki powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

WALKA ZE SPEKULACJĄ W BOLSZEWJI

MOSKWA. PAT. — Urzędowa agencja donosi, że ogłoszone zostało rozporządzenie rządu, ustanawiające ostre środki dla walki ze spekulacją. Na zasadzie powyższego rozporządzenia spekulanci i wyzyskiwacze internowani będą w obozach koncentracyjnych na okres 5—10 lat, bez prawa korzystania z jakiejkolwiek amnestji.

DELEGACI SOWIECCY NIE OTRZYMAJĄ WIZ

MOSKWA. PAT. — Delegacja sowiecka na kongres antywojenny w Amsterdamie nie otrzymała wiz wjazdowych do Holandji. Delegacja wystosowała w tej sprawie list protestujący na ręce Romain Rollanda i Henri Barbusse'a.

HEINE-MEDINA W PRUSACH

PIŁA. PAT. — Panująca od pewnego czasu w Pile choroba Heine-Medina (paraliżu dziecięcego), która spowodowała tu 5 wypadków śmiertelnych na 14 zachorowań, oraz zmusiła władze sanitarne do zamknięcia szkół na przeciąg 2 tygodni, rozszerza się wzdłuż całego pogranicza. Ostatnio zanotowano pierwsze wystąpienie tej choroby w powiatach bytomskim i lęborskim na Pomorzu pruskiem.

UROCZYSTOŚCI POLSKIE W CHICACO

CHICAGO. PAT. W Chicago rozpoczęła się olbrzymia manifestacja polska, nazwana „świętem zwycięstwa polskiego oręża". Celem jej było upamiętnienie i uczczenie bitwy pod Warszawą, wymarszu kadrówki i powstania armji polskiej. Stadjon, obejmujący 25 tysięcy miejsc, był całkowicie wypełniony. Odczytane zostało orędzie Hoovera oraz list ministra Zaleskiego. Publiczność z ogromnym entuzjazmem witała polską drużynę olimpijską, która była obecna na obchodzie.

LOTNICY POLSCY W AMERYCE

NOWY YORK. PAT. — Parowiec „Pułaski" przybił do portu nowojorskiego o dobę wcześniej, niż oczekiwano. Na pokładzie statku znajdowali się płk. Kosowski, Weber oraz dyr. Kutyłowski. Na spatkanie lotników polskich wyjechali do przystani wszyscy żyjący uczestnicy eskadry Kościuszkowskiej oraz konsul polski Kubisz. Por. Murray wyleciał na spotkanie „Pułaskiego", okrążył go kilkakrotnie i rzucił na pokład wieniec kwiatów na znak pozdrowienia dawnych towarzyszy broni.

NOWY REKORD LOTNICZY

LONDYN. PAT. — Z Curtisfield donoszą, że dwie lotniczki amerykańskie Marilis i Thaden wylądowały po 196 godzinach lotu, bijąc w ten sposób o 73 godziny rekord kobiecy wytrzymałości. Zaopatrywanie samolotu w benzynę i żywność odbywało się w powietrzu.

WEŁNA ANGIELSKA DO POLSKI

SYDNEY .PAT. — Statkiem „Chemnitz" wysłano 156 bel wełny australijskiej wprost do Gdyni. Jest to pierwsza bezpośrednia większa ekspedycja wełny australijksiej do Polski.

KPT. KUZIAN PZYBYŁ DO MADRYTU

LIZBONA. PAT. — W Alverca koło Lizbony wylądował o godzinie 8 wieczorem samolot polski, pilotowany przez kpt. Kuziana. Samolot przybył z Madrytu, pokonując tę przestrzeń w ciągu dwu godzin. Pilotowi polskiemu zgotowano na lotnisku serdeczną owację.

CYGANIE OGRABILI SWEGO KRÓLA

TARNOWSKIE GÓRY. PAT. — Ubiegłej nocy do namiotu króla cyganów Michała Kwieka, obozującego od pewnego czasu w Tarnowskich Górach, wtargnęli trzej cyganie, którzy steroryzowawszy żonę króla cyganów rewolwerem, zrabowali 25 dukatów, wartości 2000 zł. Napastnicy po napadzie odjechali w kierunku Krakowa.

TRAGICZNY WYPADEK NA STRZELNICY

ZAMOŚĆ. PAT. — W dniu dzisiejszym na strzelnicy PW. w czasie strzelania ćwiczebnego, uczenica miejscowego gimnazjum Kwiatkowska trafiła w głowę przebiegającego przez strzelnicę ucznia Szepesa, który zginął na miejscu.

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWEŁNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

SILVA RERUM

LWOWSKA WYSTAWA „NOWEJ GENERACJI"

We Lwowie powstało pewne stowarzyszenie malarzy pod nazwą „Nowa generacja". Kilka szczegółów o niej i jej credo artystyczne podawaliśmy w swoim czasie w naszem pismie. Obecnie „Nowa Generacja" urządziła we Lwowie swoją wystawę, która prawdopodobnie kolejno odwiedzi i inne miasta Polski. Może przybędzie i do Wilna, tem bardziej, że dwaj znakomici malarze wileńscy Tymon Niesiołowski i Michał Rouba — są członkami tego stowarzyszenia. Zadaniem jego jest skupić artystów z całej Polski, artystów, ożywionych pewną czysto „malarską" ideologją. Oto jak pisze znany krytyk warszawski K. Winkler w „Polsce Zbrojnej" o dążeniach „Nowej Generacji":

Moderniści z „Nowej Generacji" nie mają wprawdzie ani jakiegoś określonego ściśle programu, ani nie hołdują jakiemuś kierunkowi o światoburczych zapędach — wszystko to bowiem już było; nie mają już oni potrzeby wywalać otwartych drzwi — kiedy w dzisiejszej sztuce nawet dla najdziwaczniejszych pozornie eksperymentów, drzwi są zawsze naoścież otwarte. Tu chodzi raczej o zgoła inną zasadę — a mianowicie o to, że punktem kulminacyjnym wszystkich wysiłków artystycznych naszego wieku staje się nie natura, ani jakiś fakt historyczny i t.p. — lecz sam obraz. Dbałość o rzemieślniczą stronę malowidła, o fakturę, o zachowanie pewnych praw ogólnych w stosunku do kompozycji, budowy, oraz o autentyczności dzieła. Ci nieopatrzni malkontenci którzy zarzucają naszym nowatorom naśladownictwo „zachodnich wzorów" — nie mają przedewszystkiem pojęcia o mechanice współczesnego tworzenia. Dzisiejsza bowiem, jakkolwiek spekulatywna twórczość artystyczna — uznaje zgodnie prawie za źródło swe w pierwszym rzędzie wizję, powstającą pod wpływem przeżyć malarskich artysty. Świat zewnętrzny (przyroda) — załamany odpowiednio w psychice twórcy — stanowi tu niejako surogat formy i barwy, z których malarz czerpie dowoli. Powstaje więc nowy świat, nowa rzeczywistość — rzeczywistość ściśle malarska, budząca niejako aluzję do rzeczywistości widzialnej.

Tak przedstawia się program i cele malarskie zrzeszonych artystów. A ich nazwiska?

Na wystawie widzimy przeważnie prace starych znajomych. A więc naprzód senjorów polskiego modernizmu — formistów: Leona Chwistka, Tytusa Czyżewskiego, Leona Dołżyckiego, Henryka Gotliba Jana Hryńkowskiego, Tymona Niesiołowskiego, A. i Z. Pronaszków i Zygmunta Radnickiego. Z tych jedynie Chwistek, Niesiołowski i Andrzej Pronaszko, zachowali swą dawną linję rozwojową — inni natomiast, usiłują racjonalnie nawiązać do tradycji impresjonizmu patrzą na świat niemal wyłącznie z punktu widzenia barwy. Chociaż odskok od impresjonizmu nie wydaje się tu zbyt wielki — jednak malarstwo to, wzbogacone o całe doświadczenie lat walki o formę — jest nawskroś nowoczesne. Albowiem rozbudowywanie tych ostatnich konsekwencyj „malarstwa światła" — odbywa się tu równocześnie pod przemożnym wpływem zasady konstruktywnego organizowania całości malowidła z przewagą czynników kolorystycznych i faktury, jako środka porządkującego powierzchnię obrazu i ze spalającego jaknajściślej kolor z formą.

Do tej ostatniej grupy malarzy, zaliczyćby także można W. Chełmońską, E. Eistera, J. Fedkowicza, E. Gepperta, A. Gerżabka, W. Jahła; J. Jaremę, E. Krche, W. Krzyżanowskiego, J. Krzyżańskiego, W. Lama, A. Malickiego, Z. Milliego, A. Nachta; A. Rafałowskiego, C. Rzepińskiego; E. Szinagela i W. Taranczewskiego — podczas gdy tacy artyści, jak J. Cybis i H. Cybis-Rudzka, przynależność swą do postimpresjonizmu, okupują zbytnią może uległością wobec czołowych zagadnień tego kierunku. Znacznie bliższą celu jest grupa znanych malarzy paryskich, jak Leopold Gottlieb, R. Kanelba i Z. Menkes — ich malarstwo zdołało pogodzić dominujące w nowej sztuce prawo kontrastu, z zasadą równowartości przestrzennej obrazu, przyczem u Menkesa, jakkolwiek prace jego są tym razem mniej może przekonywujące — kontrasty barwne doskonale odpowiadają kontrastom kształtów, widzianych przez pryzmat jego nieprzeciętnej indywidualności.

Z powyższego przeglądu widzimy, jak różne indywidualności skupia. „Nowa Generacja", jak umie zespolić artystów bez względu na kierunki, którym hołdują. Jest to objaw niezmiernie pocieszający w Polsce, gdzie niebezpiecznem zjawiskiem stało się budowanie kaplic i kapliczek, oraz przemożna władza koteryj artystycznych. „Nowa Generacja" może tym sposobem odświeżyć atmosferę w sztuce polskiej, czego jej szczerze życzyć należy. Wilnu zaś tego, by ciekawą wystawę mogło ujrzeć u siebie.

Narrator.

Nowela Czechowa — pióra... Andrzeja Maurois

Wielki skandal w świecie literackim

Ogromne powodzenie zyskała ostatnio jedna z najnowszych nowel znanego pisarza francuskiego Andre Maurois, który w niezwykle zajmujący sposób opisał śmieszną a tragicznie zakończoną historyjkę o „małym człowieczku z biura'. Tytuł tej noweli, przetłómaczonej na kilka języków świata i zamieszczonej już w szeregu czasopism europejskich i amerykańskich, brzmi następująco: „Jak można być doprowadzonym do śmierci?"

Treść taka: Mały jakiś urzędniczek jest w teatrze na przedstawieniu. Ma on na nieszczęście katar. Kicha, trudno mu się od tego powstrzymać. W pewnej chwili chwili kichnął tak niefortunnie, że... wprost na łysinę siedzącego przed nim starszego pana. Okazuje się, że był to — jego własny szef! Rozpacz jego nie ma granic. Przeprasza oczywiście, tłumaczy się, w czasie pauzy, podchodzi do znieważonego szefa, błaga o przebaczenie, płaszczy się, szef ma na tyle rozumu, że przebacza. „No trudno, — powiada — niech pan uważa na drugi raz". Ale urzędniczek nie może się uspokoić. Nie! On mu nie przebaczył, mina jego wyraźnie na to wskazuje. Wyrzuci, przy pierwszej okazji zredukuje! Męczy się tem przez cały akt, w antrakcie idzie do szefa raz jeszcze, znowu go nudzi. Itd. i tak dalej bez końca. Wreszcie szef ostatecznie wyprowadzony z cierpliwości „rzeczywiście... wyrzuca go. Urzędniczek idzie do domu i popełnia samobójstwo.

Nowela jest doskonała, ale... została już napisana ćwierć wieku temu przez Czechowa!

Maurois, któremu zarzucono zwyczajną kradzież literacką, tłumaczy się argumentami, używanemi stale przy takich okazjach od czasu Moliera.

„To, co jest dobre, można brać zewsząd, gdziekolwiek się znajduje" „To nie jest to samo, rzecz nowa, skoro... nosi podpis innego autora".

Sprawa nabrała posmaku prawdziwego skandalu.

Ostatecznie Maurois jest uważany za zrehabilitowanego, bo... dowiódł, że na pierwszym, oryginalnym rękopisie noweli umieścił dopisek: „Nowela w typie A. Czechowa".

Tylko zbiegiem okoliczności dopisek ten nie ukazał się ani raz w druku...

TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO POLSKI

WARSZAWA PAT. — W drugim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych rozegrano na kortach Legji następujące spotkania:

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska wygrała z Grąbczewską 6:1, 6:1, a Volkmerówna zwyciężyła Lilpopównę 6:2, 6:0.

W grze pojedyńczej panów Maks Stolarow odniósł zwycięstwo nad Altschulerem w czterech setach 6:1, 4:6, 6:4, 7:5. Popławski wygrał z Tarłowskim 6:2, 4:6. 6:2, 6:8, 8:6. Hebda wyeliminował Kruczkiewicza 6:0, 6.:0, 6:2. Wreszcie Tłoczyński pokonał Mareńskiego 6:2, 6:3, 6:1.

W grze podwójnej panów para Tłoczyński i Maks Stolarow zwyciężyli parę Majewski—Kruczkiewicz 6:2, 6:2, 6:4.

Mecz pomiędzy Jerzym Stolarowem a Czechem Kleinem przerwano po dwu setach z powodu ciemności, dotychczasowy wynik 5:7, 6:2. Kilku gości zagranicznych przybyło dopiero we wtorek wieczorem. Czech Monzel wskutek pewnych trudności paszportowych przyjedzie dopiero we środę rano. Barbier odwołał swój przyjazd z powodu nadwyrężenia nogi w czasie zawodów w Szwajcarji.

Z jutrzejszych spotkań najciekawszą będzie walka między parą Granguillet z Egiptu i Gallet z Francji a parą polską Volkmerówna — Hebda.

Wizyta floty polskiej w Szwecji

SZTOKHOLM. PAT. —Zapowiedziana na czwartek 25 bm. wizyta eskadry polskiej oczekiwana jest tutaj z dużem zainteresowaniem. Eskadra składa się z kontrtorpedowców Wicher i Burza, oraz łodzi podwodnych Żbik, Ryś i Wilk. Dowodzi komandor Unrug. Wizyta potrwa trzy dni.

Olimpijczycy wracają

CHICAGO. PAT. W poniedziałek polska ekspedycja Olimpijska opuściła Chicago udając się do Bouffalo. We wtorek nasi zawodnicy zwiedzą słynne wodospady Niagary. We środę drużyna polska bawić będzie w Filadelfji, a we czwartek w Nowym Yorku. Do Waszyngtonu olimpijczycy nasi nie wyjeżdżają z powodu nieobecności prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera. Prawdopodobnie w sobotę najbliższą ekspedycja nasza opuści ziemię amerykańską na pokładzie Pułaskiego.

Burmistrz Chicago w Warszawie

Mr. Czermak, burmistrz m. Chicago, przybył na parę dni do Warszawy, gdzie był podejmowany przez władze miejskie. P. Czermak, Czech z pochodzenia, który wypowiedział w swem mieście walkę z nadużyciami, zawdzięcza swój wybór na stanowisko burmistrza w znacznej mierze obywatelom Chicago pochodzenia polskiego.

Na ilustracji naszej widzimy burmistrza Czermaka (x) z córką i wnuczką na przyjęciu w ratuszu warszawskim, gdzie go przyjmował prezydent miasta Słomiński (xx) i grono przyjaciół Ameryki.

Trąbka automobilowa zahuczy w Wenecji

Klejnot Włoch, Wenecja, która od tylu wieków zachwyca oczy turystów, ma przejść niebawem całą „kurację", mającą zmienić ją w miasto bardziej nowoczesne i odpowiadające wymogom czasu.

Podróżny, który wyjechawszy z miasta Mestre wychyla się z okien wagonów, ażeby zobaczyć jak z mgieł wynurza się Wenecja i jak po obu stronach linji kolejowej faluje morze, widzi ze zdumieniem, że równolegle do trasy kolejowej buduje się nowy most, przy którym krzątają się liczni robotnicy. Olbrzymie żórawie podnoszą wielkie kamienie, a cementowe słupy powstają już to z suchego łożyska laguny, już to z wody. Słupy cementowe mnożą się gwałtownie, a ogromne barki wyładowują materjał budowlany.

Tak powstaje nowy most, przerzucony necja ma otrzymać nowy kanał, kilka nowemi niemi ze stałym lądem. Połowa tego mostu jest już gotowa, a za rok, odbędzie się uroczyste otwarcie mostu. Jednakże budowa ta nie budzi bynajmniej entuzjazmu wśród mieszkańców Wenecji, ani też wśród rzeszy turystów, zdążających do królowej Adrjatyku po niezapomniane wrażenia.

Oczywiście budowa nowego mostu wzbudziła całą burzę polemik, podobnie jak projekty przemian samej Wenecji. Oto Wenecja ma otrzymać nowy kanał, kilka nowych mostów na Canale Grande i na kilku boczniejszych kanałach. Oczywiście w budowach tych kierował się rząd potrzebami ruchu, jednakże wielbiciele Wenecji obawiają się, że dodatki te zepsują piękno miasta. To też inżynierowie odczuwają w pełni odpowiedzialność, jaka ciąży na nich i wiedzą, że muszą zrobić wszystko, ażeby zharmonizować swoje dzieła z charakterem wspaniałego miasta.

Stworzenie nowego mostu przez lagunę jest rzeczywiście konieczne. przez powstanie portu Marghera, całe życie przemysłowe Wenecji przesunęło się na ląd t. zn. w stronę Marghera i Mestre, które nie jest już niezależną gminą, ale włączone zostało do gminy Wenecji. Gdyby nie stworzono nowego połączenia Wenecji z lądem to wszyscy robotnicy, pracujący teraz po drugiej stronie leguny musieliby uciec poprostu z Wenecji, pozostawając ją, jako wyłączną domenę turystów.

Pierwotnie zamierzano rozszerzyć trasę kolejową, potem jednak zdecydowano zbudować nowy szlak, równoległy do szlaku kolejowego. Szlak ten liczył blisko 5 klm długość a szerokość jego wynosi 22 m. Wskutek tego na szosie tej będą się mogły poruszać tramwaje elektryczne lub też autobusy, obok której biec będzie autostrada i droga dla pieszych. Całość konstrukcji spoczywa na cementowych kolumnach, wysokich na 12 mtr. Nowy most liczyć będzie 185 łuków. Most ten zbliżywszy się do Wenecji, przerzucony będzie poprzez Canale Grande i zbliży się do sławnych ogrodów PaPadopoli. Przed tym ogrodem będą garaże dla autobusów i wozów prywatnych. Buduje się już ogromny kilkupiętrowy garaż, który będzie mógł pomieścić 1.000 automobilów.

Stacja kolejowa zostanie przesunięta o kilkaset metrów, a stary brzydki most żelazny rzucony na Canale Grande zostanie zniszczony. Na miejsce jego powstanie most kamienny o jednym łuku, a równocześnie przebudowany zostanie postój dla gondoli i motorówek.

Dla automobilistów którzy przybędą do nowego garażu przed ogrodami Papadopoli skonstruowany będzie nowy kanał t. zw. Rio Nuovo, który skróci ogromnie drogę do placu św. Marka. Kanał ten będzie przekopany aż do Tre Ponti. Z tego to punktu kanał będzie rozszerzony a potem prowadzić będzie do Malcanton, gdzie wejdzie do drogi wodnej idącej ku San Pantalone. Mosty na Rio Ca'Fosari i San Pantalone zostały zburzone i zostaną zastąpione wyższemi i szerszemi mostami.

Wprawdzie władze dbały o to, ażeby nowe budowle nie popsuły w niczem charakteru, jednakże wydaje się być pewne, że szereg pięknych domów zostanie zniszczony. Stary dom w stylu bizantyjskim na Rio Ca'Foscari ma być zburzony, chociaż w ostatniej chwili nadchodzą wiadomości, że inżynierowie postanowili obejść go wokoło.

Najwięcej zastrzeżenia budzi ów olbrzymi garaż, który będzie istnym drapaczem chmur. Niewątpliwie zepsuje on pełną wdzięku harmonję Wenecji. Zobaczymy jak po realizacji tych wszystkich przemian wyglądać będzie królowa Adrjatyku" i czy zachowa ona w pełni swój dawny urok.

Prasa łotewska o linji powietrznej

Znany z nieprzychylnego stanowiska wobec Polski, organ ryski „Pehdeja Brihdi" zamieszcza następujące uwagi:

Geograficzne nazwy Warszawy, Wilna, Rygi, Tallina, można zawsze bardzo łatwo przekształcić na terminy polityczne. Dlaczego do linji komunikacji lotniczej przyłączono Wilno, które leży w najdalszym zakątku państwa polskiego i które w razie wojny może być w pierwszym rzędzie okupowane przez wroga? Chodzi o to, że Wilno jest pojęciem politycznem nietylko dla dorzecza Niemna lecz i Wilji. Wilno symbolizuje gorliwy imperjalizm polski. Wilno oznacza nadzieje Polski Mocarstwowej, ekspansję państwa i rozwój jego wpływów politycznych. Wilno jest bezpośrednim pośrednikiem Warszawy. Otwarcie wzmiankowanej linji powietrznej jesienią świadczy, że linja ta ma większe znaczenie polityczne aniżeli ekonomiczne. — Długa na 3 tysiące km. linja przechodzi przez 6 państw z wyłączeniem Litwy. O politycznem znaczeniu nowej linji możnaby zresztą wnioskować z mowy, wygłoszonej przez posła polskiego w Rydze Arciszewskiego przy otwarciu tej linji. Poseł Arciszewski zwrócił mianowicie uwagę słuchaczy na testament polityczny śp. Mejerovicsa, b. ministra spraw zagr. Łotwy, który był stanowczym zwolennikiem orjentacji polskiej i dążył do zbliżenia narodów.

Łotewscy mężowie stanu winniby się zastanowić poważnie, czy niema możliwości pogodzenia Polski z Litwą, a jeżeli nie, to po czyjej stronie stanąć: Polski czy Litwy.

Międzynarodowy raid samolotów turystycznych

Dzień katastrof — Włosi wycofali się z raidu

RZYM. PAT. — Uczestnicy międzynarodowych zawodów turystycznych wystartowali dziś rano z Rzymu. Zawodnicy podzielili się na 9 grup, wyruszających kolejno w pięciominutowych odstępach czasu. Orliński wystartował o godzinie 6, Bajan o godzinie 6,10, Żwirko o godz. 6,15, Karpiński o godz. 6,25, Giedgowd o godz. 6,35.

FLORENCJA. PAT. — Uczestnicy międzynarodowego raidu samolotów turystycznych wylądowali i wystartowali z Florencji między godz. 7,05 a 9,20.

Niemiecki samolot spadł w okolicy Florencji, przyczem załoga nie poniosła żadnego szwanku, samolot zaś został poważnie uszkodzony.

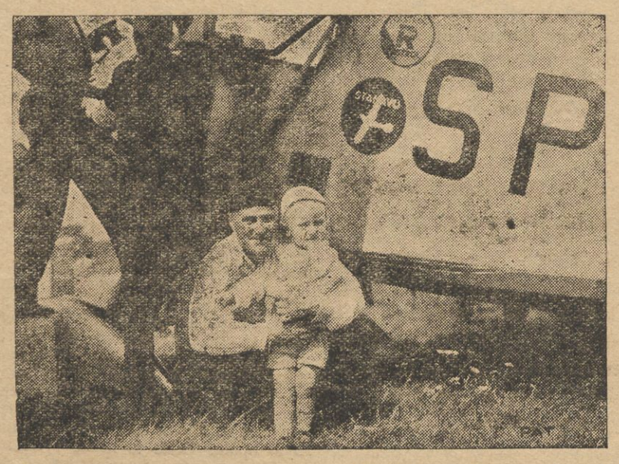

W niedzielę przeleciało przez Warszawę 40 uczestników międzynarodowego raidu samolotów turystycznych dookoła Europy. Samoloty polskie, prowadzone przez wytrawnch pilotów mają w tych zawodach poważne szanse na zajęcie czołowych miejsc.

BERLIN. PAT. — Dziś w pobliżu miejscowości Elbenga na wybrzeżu północno-zachodnich Włoch spadł samolot, w którym leciał lotnik Suster, oraz towarzyszący mu dziennikarz sportowego dziennika Litoriale. Suster jest ranny, dziennikarz poniósł śmierć. Suster uczestniczył w roku 1929 w pierwszym raidzie europejskim i należał do czołowych pilotów. W r. 1932 brał udział w drugim raidzie włoskim, z którego musiał się wycofać wskutek wypadku, jakiemu uległ.

PARYŻ. PAT. — Agencja Havasa donosi z Rzymu: włoski minister lotnictwa polecił lotnikom włoskim, biorącym udział w locie okrężnym samolotów turystycznych, aby wycofali się z zawodów. Decyzja ta powzięta została na skutek wypadków, jakim uległy samoloty włoskie.

Na fotografjach naszych widzimy reprezentantów Polski pilota Karpińskiego (lecącego na maszynie konstrukcji Polskich Zakładów lotniczych i Żwirkę na aparacie R.W.D.6" który w czasie postoju na lotnisku mokotowskiem wita się ze swym synkiem.

Jak wiadomo, aparat lotnika Sustera spadł w Elbengie, skutkiem złamania się skrzydeł. Lotnik uratował się za pomocą spadochronu. Dziś rano taki sam wypadek wydarzył się lotnikowi włoskiemu Deangeli, który jednak zdołał jeszcze szczęśliwie wylądować. Istnieje podejrzenie, że wypadki te zostały spowodowane konstrukcyjną wadą samolotów. Włoski minister lotnictwa polecił generałowi Taulini przeprowadzić śledztwo.

PARYŻ. PAT. — Uczestnicy raidu międzynarodowego samolotów turystycznych przybyli dzisiaj do Cannes. Pierwszy przybył o 11,10 przed południem niemiec Seidemann przed swym rodakiem Massenbachem i włochem Colombo. Jako 11-ty z kolei nadleciał o 12,30 porucznik Żwirko, jako 13-ty Karpiński. W Cannes wycofali się z raidu włoscy piloci De Angeli, którego aparat uległ uszkodzeniu, połamały się skrzydła — oraz Lombardi, Viazzo, Stoppani.

Do Lugdunu (Lyonu) pierwszy przybył Niemiec Seidemann, drugi o godz. 13,40 Massenbach, trzeci o 13,41 Colombo, jako 13-ty Gedgowd.

WłochCol ombo w Lyonie wycofał się z raidu.

PONTE SAN PIETRO. PAT. — Samolot prowadzony przez pilota inż. Józefa Ciottiego z lotnikiem Ryszardem Januzzim na pokładzie, z niewiadomych przyczyn spadł z wysokości 400 metrów na dach chaty wieśniaczej w pobliżu lądowiska i zapalił się. Obydwaj lotnicy ponieśli śmierć w płomieniach, oraz spaliła się chata, w której znajdowało się dwoje dzieci. Oparzenia odnieśli wieśniacy, zamieszkujący chatę.

BEZROBOCIE ZMNIEJSZA SIĘ

WARSZAWA PAT. — Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych na terenie całego państwa w dniu 20 bm. wynosiła 196.692 osób, co stanowi spadek w porównaniu z poprzednim tygodniem sprawozdawczym o 9.028 osób.

ZJAZD KOLEJOWY W GDYNI

GDYNIA. PAT. — Wczoraj rozpoczął się zjazd pracowników administracyjnych i parowozowni PKP. z całej Polski. Po nabożeństwie i otwarciu zjazdu w szkole morskiej, w obecności przedstawicieli władz miejscowych oraz po poświęceniu nowego sztandaru, uczestnicy zjazdu zwiedzili miasto i port, poczem odbyli wycieczkę do Jastarni.

Podróż odbyła się wspaniale

Czy drugi lot prof. Piccarda do stratosfery uwieńczony został powodzeniem?

W rozmowie z dziennikarzami profesor wyraził wielkie zadowolenie z przebiegu lotu. Oświadczył, że warunki atmosferyczne były sprzyjające, że wszystkie doświadczenia naukowe dokonane zostały zgodnie z programem.

Ale jednocześnie zakomunikował, że w najbliższym czasie zamierza rozpocząć nowy — trzeci lot do stratosfery. Tym razem będzie startował z nad zatoki Hudsońskiej w Kanadzie, w pobliżu bieguna magnetycznego ziemi.

— Lot w tych okolicach — powiedział — przyniesie specjalne korzyści dla nauki, chodzi bowiem o stwierdzenie zależności, jaka istnieje między promieniami kosmicznemi a biegunem magnetycznym.

Ten trzeci projektowany lot oznacza zapewne, że prof. Piccard nie jest całkowicie z drugiego lotu zadowolony. Fatum bowiem chciało, że precyzyjne a delikatne przyrządy naukowe, notujące przebieg i wyniki lotu, uległy przy lądowaniu wstrząsowi: zepsuły się poprostu. Jednym tedy dokumentem pozostałyby zapiski profesora i jego asystenta. A wiadomo, że taki dokument, niepoparty obliczeniem przyrządów, w nauce, nie wystarcza. Wierzyć notatkom profesora — znaczyłoby wierzyć mu na słowo. Słowo jego ma swoją niezaprzeczalną wagę, ale i dowód rzeczowy być musi.

Nieustraszony zdobywca, którego przypadek pozbawił owoców mozolnej pracy i odwagi, nie rezygnuje, nie ustaje w dążeniu do celu. I może wreszcie los zrządzi, że trzeci lot wynagrodzi przykrości dwóch pierwszych.

Ale błędem byłoby przypuszczać, że drugi lot pozostał całkiem bez rezultatu.

Celem naukowym prof. Piccarda jest, jak wiadomo, zbadanie działania promieni kosmicznych w stratosferze.

— Z całą ścisłością zaobserwowałem — oświadczył profesor po wylądowaniu — d'une façon parfaite — że działalność promieni kosmicznych wzrasta w miarę wznoszenia się. Na wielkich wysokościach słyszało się, jak biły o naszą łódź niby strumienie deszczu po blasze.

Już to jedno spostrzeżenie okupiło wysiłek wzlotu na 17 kilometrów.

* * *

A co mówi o samym locie prof. Piccard?

Opuścił on Zurich o 5 godzinie i po upływie trzech godzin osiągnął już wysokość 16-tu kilometrów.. Pobyt na tej wysokości wywierał przykre wrażenie. Termometry wskazywały temperaturę 25 stopni niżej zera, i zimno zdawało się bardziej przejmującem niż za pierwszym razem. Koloryt nieba przybrał barwę ciemną, prawie czarną. Ziemia była zaledwie widoczna: jedynie jezfora odznaczały się wyraźnie na jej powierzchni.

W południe znajdował się nad Alpami, przelatując Grisons i St. - Moritz. Znając Italję, rozpoznał natychmiast jezioro Garda, nad którem zniżył się do trzech kilometrów, następnie zaś, zbliżając się coraz bardziej do ziemi, szukał miejsca wylądowania.

— Podróż odbyła się wspaniale — dorzucił profesor — i w czasie podróży moje przyrządy funkcjonowały bez zarzutu.

Niestety, w samym momencie lądowania uległy zniszczeniu.

* * *

Po wyjściu z łodzi prof. Piccard wydawał się niezmiernie zmęczonym. Powodem tego był przedewszystkiem gwałtowny przeskok od lodowatej temperatury atmosfery do upału na ziemi. Tam, w łodzi, musiał notować swoje spostrzeżenia palcami, kostniejącemi od zimna; tu, na ziemi, ogarnął go skwar letniego dnia.

* * *

Witano go z entuzjazmem.

O godz. 14.30 mieszkańcy Riva dostrzegli wyraźnie balon na wysokości tysiąca metrów. O godz. 15.30 hydroplan wojskowy włoski, pilotowany przez pułkownika Bernasconi, wzbił się w powietrze na spotkanie balonu profesora. Inny samolot włoski, lecący do Werony, ukazał się jednocześnie od strony jeziora Garda. Obydwa aparaty wykonywały swe ewolucje dookoła balonu, który zniżył się do tysiąca metrów. Lotnicy włoscy pozdrowili ruchem ręki awiatorów belgijskich, którzy im odpowiedzieli w ten sam sposób.

Balon zaczął zniżać się do dwustu metrów. Kilkunastu wieśniaków chwyciło liny, rzucone przez prof. Piccarda i jego towarzysza inżyniera Cosyns. Balon zatrzymał się gwałtownie. Ale nagły poryw wiatru wstrząsnął nim, i wieśniacy wypuścili z rąk liny. Balon poderwał się na pięćdziesiąt metrów. I pewnie ten skok raptowny uszkodził przyrządy profesora.

Lądowanie zaczęło się po raz drugi. Tym razem wieśniacy owinęli liny dokoła drzew: balon opuścił się do samej ziemi, i profesor mógł wyjść z jego łodzi. Natychmiast otoczyli go okoliczni mieszkańcy i wiele osób, które, dostrzegłszy zdala balon, zdążały zewsząd samochodami i pieszo do miejsca lądowania. Rozległy się entuzjastyczne okrzyki.

Pięćdziesięciu żołnierzy awiacji rozpoczęło przenoszenie łodzi na specjalny wóz transportowy. Trwało to długo i zakończyło się przy świetle reflektorów. Wówczas, około godz. 10 wieczór, mógł udać się profesor do Desenzano, gdzie go uroczyście powitały władze municypalne miasteczka.

Olbrzymi tłum oczekiwał go w mieście. W obroty wzięli go natrętni dziennikarze...

dox.

8 KL. HUMANIST. KOEDUKACYJNE
GIMNAZJUM F. WELERA
z prawami gimn. państwow. ul. Dąbrowskiego 5, tel. 2-65
Egzamina wstępne do klas I—VII od 5 do 8 września.
Kancelarja czynna codziennie od 9—1.

Koedukacyjne wieczorowe KURSY MATURALNE dla dorosłych
przy GIMNAZJUM im. J. I. KRASZEWSKIEGO
w Wilnie, ul. Ostrobramska 27
założone w roku 1926.
Uprawnione przez Kuratorjum O.S.W. Nr. II-31078. — Typ humanistyczny i mat.-przyrodniczy. System półroczny. Program gimnazjów państwowych.
Początek roku szkolnego 5 września o godz. 17.
Kancelarja czynna w godz. 9—13 i 17—19.

3-ch KLASOWA KOEDUKACYJNA SZKOŁA HANDLOWA
z 4-tą klasą specjalną o kierunku samorządowym
w SMORGONIACH
przyjmuje zapisy do wszystkich czterech klas
Warunki przyjęcia wysyła Kancelarja Średniej Szkoły Handlowej w Smorgoniach po nadesłaniu znaczka na odpowiedź.

Zawiadamiamy, iż rozpoczęliśmy sprzedaż:
ZALESIONYCH BUDOWLANYCH DZIAŁEK
PRZY SAMYM PRZYSTANKU PONARY pod nazwą Miasto-Ogrodu „JAGIELLONÓW"
Parcele od 40 złotych na dogodne spłaty.
Informacji udziela Zarząd, Wileńska 35 m. 10 od 12—2 i od 6—7 ej.

KRONIKA wileńska

SRODA
Dziś 24 Bartłomieja
jutro Ludwika

Wschód słońca g. 4.50
Zachód słońca g 19 15

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ U.S.B. W WILNIE

Z dnia 23 sierpnia rb.

Ciśnienie średnie: 758.
Temperatura średnia: +18.
Temperatura najwyższa: +23.
Temperatura najniższa: +17.
Opad: 14 mm.
Wiatr: południowy.
Tendencja: lekki spadek.
Uwagi: przelotne opady.

KOŚCIELNA

— ODJAZD KS. BISKUPÓW. Wczoraj o godz. 7 wiecz. JE. ks. biskup Bukraba odjechał wraz z rodziną do Nowogródka.

Przedtem o godz. 4 pp. opuścił Wilno JE. ks. Metropolita Ropp.

Ks. biskup Ramcan wyjeżdża do Rygi dziś.

URZĘDOWA

— **Prezes Izby Kontroli Państwa w Wilnie** p. Jan Pietraszewski powrócił z urlopu wypoczynkowego 22 sierpnia rb. i objął urzędowanie.

— UKARANIE POBOROWYCH. Władze starościńskie na podstawie wniosków wydziału wojskowego magistratu i władz wojskowych, pociągnęły do odpowiedzialności karnej około 70 osób, uchylających się od obowiązku rejestracji wojskowej.

— **Egzaminy dla rabinów.** — W dn. 5 września rb. o godzinie 11 rano odbędzie się w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim kolejna sesja komisji egzaminacyjnej, egzaminu z języka polskiego dla kandydatów na rabinów i podrabinów, ubiegających się o to stanowisko w gminach wyznaniowych żydowskich na obszarze województwa wileńskiego.

Kandydaci na rabinów i podrabinów, którzy dotąd nie złożyli egzaminu i nie uzyskali dyspensy od p. ministra WR i OP mają się stawić na egzamin we wskazanym terminie po złożeniu właściwych podań i uiszczeniu w Kasie Skarbowej do dyspozycji Urzędu Wojewódzkiego opłaty egzaminacyjnej w kwocie zł. 30.

MIEJSKA

— ELEKTROWNIA STEFAŃSKA. — Na ostatniem posiedzeniu magistratu postanowiono przejąć pod zarząd miasta elektrownię, mieszczącą się przy ul. Stefańskiej. Elektrownia Stefańska przez kilkanaście lat zasilała prądem ul. Stefańską i sąsiednie. Obecnie elektrownia miejska własnym prądem zasili tę dzielnicę.

— OSZCZĘDNOŚCI LOKALOWE. Jak wiadomo, ze względów oszczędnościowych magistrat skasował kilka lokali szkół żydowskich. Szkoły posiadające niewystarczającą ilość uczniów, skompletowano w jednym lokalu. Magistrat zaoszczędzi na tem kilka tysięcy złotych rocznie.

— POGOTOWIE RATUNKOWE. Wypadki niepotrzebnego wzywania pogotowia ratunkowego do wypadków, które nie wymagają nagłej pomocy, zdarzają się coraz częściej.

Ci, którzy się tego dopuszczają, winni sobie uświadomić, że w czasie, gdy Pogotowie wyjażdża niepotrzebnie, może się zdarzyć (były już nieraz) wypadek naprawdę wymagający niezwłocznej pomocy lekarskiej, od udzielenia której zależy nawet życie człowieka. Nieraz słyszy się sarkanie na zbyt późne przybycie karetki, lecz trzeba wiedzieć, że winnymi w takich wypadkach są przeważnie ci, którzy przez bezmyślność (a nawet złą wolę) narażają Pogotowie na niepotrzebne wyjazdy. Kilkunastuzłotowe grzywny nie są jeszcze dostateczną karą za fałszywe alarmy i na przyszłość nazwiska winnych będą podawane do publicznej wiadomości.

— EPIDEMJA JAGLICY. Mimo usilnej akcji zapobiegawczej, epidemja jaglicy w pow. dziśnieńskim, brasławskim, wilejskim, postawskim i święciańskim coraz bardziej się pogłębia.

Choruje około 4000 osób, w tem większość dzieci. Do walki z jaglicą zmobilizowano kolumny przeciwjagliczne pod kierunkiem lekarzy - specjalistów.

— **Podatek od psów będzie pobierany.** — Województwo otrzymało powiadomienie od władz centralnych że mimo zmiany przepisów o finansach miejskich, podatek od psów winien być nadal pobierany. Podatek ten uważany jest m. in. za środek przeciwko nadmiarowi psów, a tem samem jako ochrona przed wścieklizną.

KOLEJOWA

— INSPEKCJA LINJI DRUJA - WOROPAJEWO. Do Wilna przybył wice-minister komunikacji inż. Czapski. Wiceminister Czapski dokona lustracji nowobudującej się linji kolejowej Woropajewo — Druja i linji podbrodzkiej. Inspekcja viceministra potrwa kilka dni. W inspekcji ministerjalnej inż. Czapskiemu towarzyszy dyrektor PKP. w Wilnie inż. Falkowski.

SZKOLNA

— ROCZNA SZKOŁA PRACOWNIC GOSPODARCZYCH Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3 przyjmuje zapisy nowowstępujących uczenic od dnia 16 sierpnia do 1 września codziennie od godz. 10-tej do godz. 12-tej.

Zadaniem szkoły jest przygotować praktycznie dziewczęta w dziedzinie gospodarstwa domowego.

— **Państwowa Średnia Szkoła Przemysłowo - Handlowa Żeńska im. Dmochowskiej.** — Egzamina wstępne odbędą się w dniach: 1, 2 i 3 września o g. 8-ej rano.

Podania przyjmuje i informacyj udziela kancelarja codziennie od 10-ej do 2-iej ul. Wileńska 10.

— LITEWSKA SZKOŁA POWSZECHNA. Z dniem 1 września 1932 r. zostaje uruchomiona Publiczna Szkoła Powszechna z litewskim językiem nauczania w Wilnie dla dzieci w wieku obowiązku szkolnego. Zapisy dzieci rozpoczynają się w dniu 25 sierpnia 1932 r. i trwają codziennie od godziny 9-tej do 13-tej w lokalu Publ. Szkoły Powsz. Nr. 35 w Wilnie, przy ul. Bazyljańskiej Nr. 6.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zarząd Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Wilnie** zawiadamia, iż w dniu 24 bm. o g. 7,30 wiecz. w pierwszym terminie ewent. o g. 8-ej w drugim terminie odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Cechu z następującym porządkiem obrad: 1) zmiana statutu; 2) sprawa kanalizacji domu cechowego; 3) sprawy gospodarcze; 4) wolne wnioski.

TEATR I MUZYKA

— REWJA ARTYSTÓW MORSKIE OKO. *Pożegnalne występy Stanisława Gruszczyńskiego i Janiny Leitzkówny.* — Dziś, we środę 24 sierpnia o godz. 8,15 przedostatni występ w Rewji „My dajemy pieniądze" Stanisława Gruszczyńskiego i Janiny Leitzkówny. Zapowiedź wyjazdu St. Gruszczyńskiego, który jest ulubieńcem i chlubą Wilna — wywołała zrozumiały oddźwięk i żal, że tak wcześnie nas opuszcza. Dyrekcji nie udało się pozyskać Gruszczyńskiego na dalsze występy, tak że nieodwołalnie tylko dziś i jutro będziemy mogli rozkoszować się śpiewanymi przez wielkiego artystę piosenkami. Jednocześnie opuszcza Wilno Janina Leitzkówna, primaballerina opery warszawskiej, która czarem swych klasycznych kreacyj tanecznych i osobliwym wdziękiem czaru młodości porywała serca widzów. Korzystajmy z ostatnich już okazyj ujrzenia odjeżdżających. Ceny miejsc nie zostały podwyższone.

Jutro pożegnalny występ St. Gruszczyńskiego i Janiny Leitzkówny w rewji „My dajemy pieniądze" z udziałem całego zespołu.

— WYSTĘPY JÓZEFA WINAWERA. *Znakomita nowość w „Lutni". Skromny tytuł świetnej komedji.* — Dziś, we środę 24 sierpnia o godz. 8,15 po raz 4-ty świetna komedja Laurent Doillet'a pt: „Kłopoty Bourrachona". Niezbyt obiecujący tytuł komedjo - farsy kryje przezabawną treść, arcywesołe, nieoczekiwane qui pro quo. Farsa świetnie napisana, daje bogaty materjał dla twórczości aktorskiej. To też huragany oklasków zbierają Józef Winawer, równie świetny w Bourrachonie, jak był interesujący w Azefie, p. Zielińska, Grelichowska, Gliński, Wasilewski i inni. Szkoda, by ta tak miła, wesoła i rozkoszna komedja miała zejść z afisza tylko dlatego, że tytuł nie jest krzyczący. Gorąco polecamy tę sztukę.

Jutro i dni następnych „Kłopoty Bourrachona" z gościnnym występem Józefa Winawera.

— PREMJERA NOWEJ REWJI W TEATRZE LETNIM. Wobec wyjazdu St. Gruszczyńskiego i J. Leitzkówny, dyrektor Sempoliński przygotowuje nową rewję pt: „Tylko dla dorosłych", która ujrzy światło rampy już w piątek 26 sierpnia. By wyrównać wielką lukę, powstałą z wyjazdem St. Gruszczyńskiego, wzmocniono zespół pozyskaniem artystów stołecznych. W nowej rewji, która organizuje się pod znakiem sprawności fizycznej, ujrzymy fenomenalną parę taneczną, stale występującą w Teatrze Morskie Oko — Irenę i Jerzego Ney. Znawcy i wielbiciele tańca będą mieli pełną satysfakcję oglądania równej Parnellom i Halamom klasy tancerzy. Ponadto atrakcyjną nowością piątkowej premjery będzie występ Włodzimierza Borminskiego, znanego w całej Polsce odtwórcy piosenek Olgierda Cypkina. Oczywista, że w nowym programie nie zbraknie naszych ulubieńców: Ireny Carnero, Janiny Kozłowskiej, Jerzego Sulimy - Jaszczołta, a że w rewji bez Sempolińskiego brakowałoby kropki nad i — więc będziemy świadkami, jak to mistrz humoru i subtelnie przemyconych pikanteryj pokaże tym razem już „Tylko dla dorosłych". Bilety już są do nabycia w kasie Lutni.

POPOŁUDNIÓWKI NIEDZIELNE.

W niedzielę 28 sierpnia o godz. 4-tej w Lutni „Azef"; w Teatrze Letnim rewja o godz. 4,15 po cenach zniżonych.

Ten sam program dany będzie jako tani poniedziałek w dniu 29 sierpnia br.— Najbliższą premjerą komedjową jest świetna sztuka pt: „Handlarze sławy". Premjera dnia 1 września br.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — 1) Patrol 2) Paryżanka
HOLLYWOOD — Wiejskie grzechy.
CASINO — Dziecko ulicy.
STYLOWY — Ogień.
PAN — Flip i Flap.

RÓŻNE

— WYSTAWA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO. W dniu 18 sierpnia 1932 r. w lokalu Izby Rzemieślniczej w Wilnie przy ul. Mickiewicza 23 odbyło się informacyjne zebranie w sprawie wzięcia udziału rzemiosła wileńskiego w Ruchomej Wystawie Przemysłu Krajowego i Rzemiosła. Przewodniczył dyrektor Izby Rzemieślniczej p. Młynarczyk. Pan dyr. Wasiak w dłuższem przemówieniu wyjaśnił zebranym cel i zadania Ruchomej Wystawy, oraz zakomunikował, iż Wystawa taka odbędzie się w Wilnie w czasie od 15 do 25 września br. w lokalu Klubu Handlowego przy ul. Mickiewicza 33. Pomimo kryzysu jaki przeżywa rzemiosło, postanowiono wziąć gremjalny udział w Wystawie.

Następne zebranie w tej sprawie z udziałem szerszych warstw rzemiosła odbędzie się w dniu 25 sierpnia br. o godz. 20 w lokalu Klubu Handlowego przy ul. Mickiewicza 33a, na które Izba zaprasza wszystkich zainteresowanych rzemieślników.

— HERBACIARNIA DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI składa gorące podziękowanie swym szlachetnym ofiarodawcom za ofiary pieniężne: p. M. Wolbekowi, p. Jadw. Dmochowskiej, p. El. Popławskiej, Zarz. Banku Polskiego, a także za stałe dary w naturze: p. Jadw. Dmochowskiej, p. An. Wolbekowej, p. Ewie Wańkowiczowej z Olgienian, a także p. Łopacińskiej, p. Maculewiczowej, p. inż. M. Sokołowskiej i wielu bezimiennym.

— **Wychodźtwo do Urugwaju..** — Emigranci, którzy chcą jechać do Urugwaju, winni przedtem zaopatrzyć się w umowy pracy nowej edycji. Stare wezwania nie są ważne i władze urugwajskie nie uwzględniają ich. Potrzebnych informacyj udziela oddział wileński syndykatu emigracyjnego.

WYPADKI I KRADZIEŻE

— UKRADLI BETON MIEJSKI. — Kontrola magistratu stwierdziła, że ze składnicy magistrackiej zginęło 77 worków z wapnem betonowym. O przywłaszczenie podejrzany jest magazynier.

— Dolarowicz z „Europy". — B. Józefowicz zapłacił rachunek w restauracji „Europa" reklamowym papierkiem, imitującym banknot 50-dolarowy. Pomysłowy gość został wczoraj zatrzymany i przekazany do dyspozycji władz sądowych.

ZABIŁ TEŚCIA. — We wsi Lipno koło Kamienicy Litewskiej Grzegorz Szczypiorek zabił podstępnie swego teścia w czasie, gdy ten spacał drogą z libacji u brata.

Napadnięty Leon Boruta nie zdążył nawet odparować natarcia, gdyż otrzymał śmiertelny cios w serce.

Tłem zabójstwa był zatarg o ziemię, bowiem zmarły mimo uczynionego przed ślubem przyrzeczenia nie chciał podzielić posiadanej schedy.

Szczypiorka aresztowano. Grozi mu sąd doraźny.

— MIĘDZY SZWAGRAMI. — Na ulicy Bakszta wynikła bójka między szwagrami — właścicielami konkurujących zakładów fryzjerskich Cejkińskim i Wajnerem. Wajner wytłukł szyby w zakładzie szwagra konkurenta i groził nożem. Odłamkami szyby została raniona żona Cejkińskiego, której pogotowie udzieliło pierwszej pomocy. Interwenjowała policja.

— **Wyciągnęli portfel.** — Na rynku drzewnym skradziono portfel ze 150 zł. Chaimowi Basowi (Subocz 77). Złodzieja nie zatrzymano.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Kołańcówna Józefa lat 17, z zawodu służąca (Podzamcze 1), w celu pozbawienia się życia wypiła esencji octowej. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy odwiózł Kołańcównę do szpitala Sawicz w stanie nie zagrażającym życiu.

— OKRADZIONE MIESZKANIA. Nieznani sprawcy za pomocą dobranego klucza dostali się do mieszkania Ogonowskiego Grzegorza (Ludwisarska 4), skąd skradli garderobę męską, bieliznę oraz inne drobne rzeczy, wartości 300 zł.

— Nowik Dymitr (Rudnicka 25), skradł z niezamkniętego mieszkania Andrukajtisa Kazimierza (Rudnicka 25), wyroby tytoniowe wartości 115 zł. Nowika zatrzymano.

— Jankowski Jan (Pożarowa 9) i Lisowski Bronisław (Raduńska 26), skradli z mieszkania Pławskiej Zofji (Młynowa 9), zegarek męski, wartości 60 zł. Sprawców kradzieży zatrzymano.

SMORGONIE

— **Rozpoczęcie roku szkolnego.** Dowiadujemy się, że w dniu 1 września r.b. o godz. 9 rano odbędzie się w Smorgoniach uroczystość otwarcia roku szkolnego w Średniej Szkole Handlowej. Ponieważ Szkoła Handlowa w Smorgoniach otrzymała w tym roku doskonale urządzony lokal państwowy na pomieszczenie szkoły i internatu, oraz prawo na uruchomienie klasy czwartej o kierunku samorządowym więc uroczystość otwarcia roku szkolnego wypaść ma tembardziej imponująco. Jednocześnie przy sposobności podajemy warunki zapisu do Szkoły:

Do klasy 1-szej ukończenie 7-miu oddziałów Szkoły Powszechnej lub 3 kl. gimnazjum (bez egzaminu).

Do klasy 2-giej i trzeciej z promocją odpowiednich szkół handlowych.

Do klasy czwartej ze świadectwem ukończenia 3-letniej szkoły handlowej.

Uczniowie, którym warunki materjalne nie pozwolą skończyć w szkole 4-tej klasy, po ukończeniu klasy 3-ciej i złożeniu egzaminu otrzymują świadectwo ukończenia 3-klasowej Średniej Szkoły Handlowej.

W czasie feryj uczniowie(nice) odbywają praktykę w samorządach.

Uczniowie szkoły korzystają z odroczeń służby wojskowej i prawa wstępu do Szkoły podchorążych Rezerwy.

Świadectwo ukończenia szkoły daje prawo uzyskania w państwowej służbie cywilnej stopnia urzędnika II kat.

Za dzieci urzędników czesne opłaca skarb państwa.

W roku szkolnym 1932—33 klasa IV-ta uruchomiona będzie napewno.

Zapisy przyjmuje Kancelarja Szkoły Handlowej w Smorgoniach od godz. 10 — 12. Zamiejscowi dołączają znaczek na odpowiedź.

Przy szkole jest dobrze zorganizowany internat.

Wobec otrzymania doskonale urządzonych budynków dla szkoły, na każdym kursie jest po kilkanaście miejsc.

Z POGRANICZA

— WRÓG BOLSZEWIKÓW. — Koło Michniewicz zatrzymano mieszkańca zaścianka granicznego Łukasza Łukjanowa, który w nocy z narażeniem własnego życia przedostawał się na teren linji granicznej i niszczył sowieckie słupy graniczne. Wczoraj Łukjanowa przyłapano na niszczeniu słupa granicznego sowieckiego.

Zatrzymany Łukjanow zdradza objawy pomieszania zmysłów.

Zaznaczyć wypada, że Łukjanow b. oficer carski przebywał długo w więzieniu sowieckiem.

— „Chwat" w potrzasku. Na odcinku granicznym Mikaszewicze patrol KOP zatrzymał kilku osobników, w tej liczbie kobietę, obywateli sowieckich, którzy nielegalnie przedostali się na teren polski w celach agitacyjnych.

Wśród zatrzymanych znajduje się wybitny komunista przezwiskiem „Chwat". Aresztowanych wywrotowców skierowano do dyspozycji władz sądowych.

Akademja
ku czci ś. p. prezydentowej Mościckiej

WILNO. — We środę 24 sierpnia punktualnie o godzinie 18 odbędzie się w Auli Kolumnowej USB żałobna akademja ku czci ś. p. Michaliny Mościckiej małżonki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, urządzona staraniem Obywatelskiego Komitetu Uczczenia, który zawiązał się w Wilnie na wieść o zgonie tej znakomitej patrjotki i wielkiej działaczki społecznej.

Akademję zagai p. prezes senator Witold Abramowicz.

Przemówienie o życiu i czynach dostojnej zmarłej wygłosi prezeska Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet p. Janina Rostkowska.

W części artystycznej wystąpi chór „Echo" pod batutą p. Władysława Kalinowskiego, orkiestra 6 p.p. leg., pod kierunkiem kpt. Bogumiła Reszke oraz artysta dramatyczny p. Marjan Wyrzykowski.

Komitet uprasza organizacje społeczne i korporacje akademickie o wcześniejsze delegowanie pocztów sztandarowych, celem zajęcia miejsc na podjum.

Ze względu na ograniczoną ilość miejsc w Auli Kolumnowej wstęp tylko za zaproszeniami.

FUNDUSZ IM. Ś. P. MICHALINY MOŚCICKIEJ

Jak się dowiadujemy, P. K. O. chcąc uczcić pamięć Wielkiej Obywatelki ustanawia fundusz imienia ś.p. Michaliny Mościckiej, który przeznaczony będzie na leczenie klimatyczne najbiedniejszych dzieci z ochronek prowadzonych przez Tow. „Opieka" w Warszawie.

CHODZĘ PO MIEŚCIE...
BRAKI I USTERKI OKOLIC ZIELONEGO MOSTU.

Okolice Zielonego Mostu, położone tuż „pod bokiem" naszej ulicy pryncypalnej należą, niewątpliwie do śródmieścia. Z tego tytułu mają one prawo domagać się pewnych inwestycyj i urządzeń, bez których zmuszone są obywać się przedmieścia.

W wyglądzie śródmieścia, w jego fizjonomji, musi być zachowane pewne minimum estetyczno-kulturalne, którego nie wolno zaniedbać nawet w najbardziej niepomyślnych warunkach, a we wspomnianym punkcie miasta, jest takich zaniedbań, niestety, sporo! Przyjrzyjmy się paru z nich, zaczynając od strony ulicy Mickiewiczowskiej.

A więc przedewszstkiem na odcinku Wileńskiej od ul. Mickiewicza do Zielonego Mostu, pozostawiają dużo do życzenia chodniki.

Spójrzmy na róg Wileńskiej i Cichej(przy tej ostatniej mieści się — nawiasem — Gazownia miejska). Otóż na tym rogu, wznosi się okazała, niedawno wybudowana kamienica Funduszu Kwaterunku Wojskowego, ciągnąca się aż do gmachu Kasyna Oficerskiego przy ul. Mickiewicza. Piękny jej fronton wychodzi na ulicę Wileńską i nawet trudno już dziś sobie wyobrazić, że w tem miejscu była, przed kilku jeszcze laty, ujeżdżalnia wojskowa, pozostała po zaborcach, a następnie po nieudanych próbach przerobienia jej na Kino Białego Krzyża — zburzona...

Nie obyło się jednak i tu bez pewnego „ale"! W miejscu, gdzie się kończy przylegająca do ul. Cichej ściana boczna omawianej przez nas kamienicy, kończy się również i kulturalny chodnik betonowy, a zaczyna się „Azja Miejsza" w postaci wyłażącego na właściwą linję chodnika ohydnego płotu drewnianego i należących już do przeszłości w śródmieściu, „klawiszy"!!

Wysoki płot, po partacku z desek sklecony, popstrzony plakatami kinowemi pochylił się na bok od starości i zwisa groźnie nad głowami przechodni.

Co do chodnika, to niedość że są to „klawisze" drewniane; ułożone na jakimś nasypie wznoszącym się wysoko ponad jezdnię, ale na dobitkę, większość desek jest powydzierana, dzięki czemu nieliczne, które jeszcze pozostały, tworzą rodzaj pastek, czyhających na całość nóg nieopatrznych przechodni! A wszystko to się dzieje nie na Saskiej Kępie, czy Żelaznej Chatce, lecz o kilka kroków od ulicy pryncypalnej, tuż przy drodze, którą podążają turyści i wycieczki do pobliskiego Muzeum T-wa Przyjaciół Nauk!!!

Szkaradny płot od strony ul. Cichej, musi być natychmiast zastąpiony nowym, przytem musi on być cofnięty wstecz i przebiegać po linji ścian gmachu kwaterunku, oraz najbliższej kamienicy, chodnik zaś normalnej szerokości można tu naraacie wytknąć tylko krawężnikami, ograniczając się tymczasem do ułożenia na tej przestrzeni chodnika dwupłytowego. Ogródki prywatne znajdujące się przed kamienicami w głębi lewej strony ul. Cichej, chociaż w przyszłości będą musiały uledz likwidacji, jako leżące na linji chodnika, narazie mogłyby pozostać.

A teraz przejdźmy do innego niedomagania, jest niem ulica Lelewela, wiodąca z Wileńskiej do wspomnianego już Muzeum.

Po zburzeniu kilku drewnianych domków z lewej strony ulicy, które wyłaziły na pół jezdni i zasłaniały położony w głębi gmach Muzeum. Magistrat miast tego, by wytknąć nowy chodnik z lewej strony po linji płotu, oraz rozszerzyć wąziutki chodnik z prawej strony, poszedł po linji najmniejszego oporu, pozostawiając chodniki w ich stanie dotychczasowym, wolną zaś przestrzeń po zburzonych domkach zamieniając w jeden wielki, bezkształtny trawnik.

„Trawnik" ten, pozbawiający ulicę Lelewela niezbędnej harmonji i symetrji, stanowczo nie może być uważany za najszczęśliwsze rozwiązanie sylwetki tej ulicy! Spodziewać się tu raczej należało szerokich chodników po obu stronach ulicy, ozdobionych podłużnemi trawniczkami jak na Królewskiej, oraz jezdni o jednolitej rozpiętości na całej długości ulicy.

Przechodzień

Ś. P.

z PIETRASZKIEWICZÓW
MARJA MACKIEWICZOWA
KIEROWNICZKA ŻEŃSKIEJ BURSY AKADEMICKIEJ U. S. B.
B. PRZEŁOŻONA PAŃSTWOWEGO SEMINARJUM OCHRONIARSKIEGO

opatrzona Św. Sakramentami zmarła dn. 22 sierpnia 1932 r. przeżywszy lat 59.

Dziś dnia 24 b. m. o godz. 9 rano odprawione zostanie w kościele św. Jana Nabożeństwo Żałobne, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarz Rossa.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE I WNUCZKI

Ś. P.

z PIETRASZKIEWICZÓW
MARJA MACKIEWICZOWA
EMERYTOWANA PRZEŁOŻONA PAŃSTWOWEGO SEMINARJUM OCHRONIARSKIEGO

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 22 sierpnia 1932 r.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie dn. 24. VIII. o godzinie 9 w kościele św. Jana poczem nastąpi pogrzeb na cmentarz Rossa.

O czem zawiadamiają:

DYREKCJA, RADA PEDAGOGICZNA I UCZENICE SEMINARJUM OCHRONIARSKIEGO

Ś. P.

z PIETRASZKIEWICZÓW
Marja Mackiewiczowa
Wice-prezeska Tow. Wychowania Przedszkolnego

po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 22 sierpnia r. b.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 24 sierpnia r. b. o godz. 9 rano w kościele św. Jana, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarz Rosa.

O czem powiadamia

Zarząd Towarzystwa Wychowania Przedszkolnego

Przed wymianą więźniów politycznych z Kownem

Bawiący w Warszawie delegat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża Brown porozumiał się już z odnośnemi czynnikami w sprawie projektowanej przez Międz. Cz. Krzyż wymiany więźniów politycznych między Polską a Kownem.

W dniu 26 bm. Brown przeprowadzi podobne rozmowy w Kownie, dokąd udaje się via Ryga.

Wszystko wskazuje, że obecne pertraktacje doprowadzą do porozumienia i że wymiana więźniów nastąpi jeszcze we wrześniu.

Około 200 osób odsiadujących karę w więzieniach obu państw, odzyskałoby wolność..

Spadkobiercy miljonera

WILNO. — Rodzina Dawidowiczów z ul. Niemieckiej otrzymała onegdaj wiadomość, że w Kalifornji zmarł ich krewny niejaki M. Hurwicz, który pozostawił spadek 75 miljonów dolarów. Wobec tego, że zmarły miljoner nie pozostawił spadkobierców w pierwszej linji rodzinie D. należy się część spadku. Obecnie rodzina ta poczyniła odpowiednie kroki celem otrzymania swej części.

Pragnienie... przyczyną napadu

WILNO. — Na drodze z Wilna do Rudomina na jadącego furą J. Szusterowicza (Lipówka 15) napadło dwóch osobników, którzy zrabowali mu kilka flaszek lemoniady, wiezionej do sklepów w Rudominie. Szusterowicz,— chcąc wystraszyć rabusiów—począł krzyczeć, lecz w tej chwili otrzymał cios nożem w ramię i padł zemdlony na furę.

W trakcie zajścia nadjechał właśnie policjant który po krótkim pościgu jednego z napastników zatrzymał. Był to chłop z pod Rudomina, wracający z miasta do domu.

W czasie badania aresztowany zeznał, że przyczyną napadu było silne pragnienie. Widząc przejeżdżającą furę, naładowaną po brzegi butelkami z lemoniadą, postanowił zaopatrzyć się w orzeźwiający płyn, a że nie miał pieniędzy na kupno, i woźnica nie był skory do prezentów, a więc łącznie z kolegą wziął kilka butelek siłą.

Kaleka zabity przez pociąg

WILNO. Pociąg osobowy, zdążający z Drohiczyna w kierunku Śnitowa najechał na K. Pieńkowskiego, głuchego. Koła pociągu obcięły nieszczęśliwemu obie nogi. Pieńkowski po chwili zmarł. Nieszczęśliwy wypadek nastąpił z winy Pieńkowskiego, który będąc głuchym, szedł torem i nie słyszał zbliżającego się pociągu.

Włamywacz w inspektoracie szkolnym
w Oszmianie

W nocy na 22 bm. do lokalu Inspektor. szkolnego w Oszmianie dostał się nieznany sprawca, który z jakichś jemu tylko znanych powodów przewertował wszystkie akta, ułożone w zamkniętych szafach.

Nie był to jak widać zawodowy włamywacz, bowiem miast wytrychem, podważał zamki w schowkach nożyczkami.

Tajemniczy gość miał widać ciężką pracę, bowiem podczas pobytu w Inspektoracie posilał się... konfiturami pozostawionemi przez jedną z urzędniczek.

„Wizytatora", interesującego się aktami poszukuje policja.

lidzka

— KRADZIEŻ Z LISTU 1000 FR. W dniu 18. bm. mieszkaniec wsi Nowokuńce, gminy ejszyskiej, Karpowicz Władysław powrócił z Francji, i zgłosił się do Urzędu Pocztowego w Ejszyszkach po list wartościowy w którym było 4000 franków i po otrzymaniu listu w obecności urzędników pocztowych takowy otworzył, i okazało się brak 1000 fr. pomimo że pieczęcie nie były naruszone. Wobec czego Karpowicz oświadczył, że przy nadawaniu pieniędzy w urzędzie pocztowym we Francji były sprawdzone przez urzędnika Ostrowskiego, naco otrzymał pokwitowanie. Jak widzimy jest zagadka do rozwiązania gdzie właściwie wyciągnięto z listu 1000 franków. Dochodzenie przesłano do p. wiceprokuratora w Lidzie.

Mi—ła.

(Dalszy ciąg kroniki na str. 4-ej)

450 H. P.
siły wodnej
do wykorzystania
maj. Landwarów

grodzieńska

— PREZES SĄDU OKRĘGOWEGO POWRÓCIŁ Z URLOPU. Prezes Sądu Okręgowego w Grodnie p. Kazimierz Giedroyć powrócił z urlopu i objął urzędowanie

— WOJEWODA P. KOŚCIAŁKOWSKI W GRODNIE. W poniedziałek bawił w Grodnie przejazdem do Wilna Wojewoda Białostocki p. Kościałkowski. Na dworcu spotkali p. wojewodę zastępca starosty p. Czaykowski, komendant powiatowy PP. nadkom. p. Borucki.

W czasie swego pobytu w Grodnie pan wojewoda konferował z przedstawicielami tut. ziemian w sprawie ciężkiego stanu rolnictwa.

— OTRUCIE ESENCJĄ OCTOWĄ.— Mikranówna Stefanja, zam. w Grodnie przy ul. Jagiellońskiej, w celu otrucia się, wypiła esencji octowej. Przyczyna samobójstwa niewiadoma. Mikłanówną przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie otrzymała pierwszą pomoc lekarską.

— ZNIŻENIE CEN ZA PRĄD ELEKTRYCZNY. Mieszana komisja rady miejskiej i magistratu obradowała w tych dniach nad sprawą zniżki cen za prąd elektryczny.

Po dłuższej dyskusji uchwalono zniżyć cenę na prąd elektryczny, używany w celach gospodarczych, (jako to kuchnie, czajniki itp.), przemysłowych i dla instytucyj społecznych.

Co się tyczy ceny za prąd oświetleniowy dla osób prywatnych, to takową pozostawiono bez zmian.

— MAGISTRAT WYPŁACA ZALEGŁE PENSJE. Jak się dowiadujemy, magistrat wypłacił pracownikom elektrowni zaległe pensje za czerwiec, jakoteż udzielił tymże pracownikom pożyczek na poczet zredukowanych poborów.

— KRADZIEŻE. Zostały skradzione różne rzeczy na szkodę Bołhakowej (Brygidzka 30), wartości 40 zł. przez nieznanych sprawców.

— Została skradziona bielizna, wartości 60 zł. na szkodę Słuckiego (Kalwińska 12).

— Zostały skradzione pieniądze i różne rzeczy wartości 1400 zł. na szkodę Kowalskiego ze sklepu.

nowogródzka

— SKAZANIE KOMUNISTÓW PRZEZ SĄD OKRĘGOWY W NOWOGRÓDKU. W dniu 23 sierpnia br. Sąd Okręgowy w Nowogródku rozpatrywał sprawę b. sekretarza OK. KPZB. Nowogródek, Besaraba Macieja z Korostowa, oraz kilku innych oskarżonych o działalność komunistyczną. W wyniku rozprawy skazani zostali: Besarab Maciej na 5 lat c. więzienia, Mazuro Jan, Budzejko Józef i Skworoda Jan po 4 lata c. w. każdy.

Skazani aresztowani zostali w grudniu ubiegłego roku.

— PORZUCENIE DWU WORKÓW LITERATURY KOMUNISTYCZNEJ W tych dniach w lesie przy wsi Bułatowszczyzna i Zawita II, gminy Horodziej pow. nieświeskiego znaleziono dwa worki porzuconej literatury komunistycznej, które ludność miejscowa oddała na posterunku PP. w Horodzieju. Oba worki już nadgniły, wskutek długiego leżenia na słocie. W obu workach znajdowało się kilka tysięcy sztuk bibuły komunistycznej.

— ŚMIERĆ POD KOŁAMI POCIĄGU. W dniu 21 sierpnia wpadł pod koła pociągu na trasie Baranowicze - Lida 12-letni Paweł Zygało, mieszkaniec wsi Ponikwa, pow. nowogródzkiego. Zgon nastąpił natychmiast. Wypadek wynikł wskutek winy zabitego, który usiłował przebiec przez tor przed nadchodzącym pociągiem.

słonimska

— DUŻE ROBOTY BRUKARSKIE ROZPOCZĄŁ MAGISTRAT. Jak już donosiliśmy, roboty ziemne na drodze, łączącej ul. II Więzienną około rzeni miejskiej z szosą baranowicką zostałyby już dawno ukończone, lecz z braku środków magistrat niemógł wykonać wielkich prac brukarskich i oddać drogę do użytku publicznego.

Dzisaj jednak sytuacja o tyle się poprawiła, że pieniądze na przeprowadzenie tych prac zostały uzyskane i roboty brukarskie już rozpoczęto

sean. o g. 6, 8 i 10.15.

Dźwiękowiec
Kino „POLONJA"
Pocztowa 4.
GRETA GARBO
w pierwszy mówion. filmie p. t.
ANNA CHRISTIE
Wstęp od 75 gr.

Dźwiękowiec
Kino „APOLLO"
Dominik. 26.
Joan Crawford, Anita Page, Rod La Roque i Józefina Dunn
w filmie dźwiękowym p. t.
TANIEC WŚRÓD SERC
wstęp 65 groszy

KINO „PALACE"
Orzeszk. 13.
Billie Dove i Ben Lyon
w wielkim filmie p. t.
NIEWOLNICA KSIĘCIA BORYSA
wstęp 45 gr.
Seans o g. 6, 8 i 10.15

GABINET
Racjonalnej kosmetyki leczniczej
Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
URODĘ
kobiecą kosnerwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż kosmetyczny twarzy. Masaż ciała, elektryczny, wyszczuplający (panie). Natryski „Hormona" według prof. Spuhla. Wypadanie włosów, łupież. Indywidualne dobieranie kosmetyków do każdej cery. Ostatnie zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P.

Racjonalnie Ulokowana Gotówka
w dobie kryzysu to wkład
W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POWIATU GRODZIEŃSKIEGO
Wysokie oprocentowanie—całkowite bezpieczeństwo — wypłaty na każde żądanie.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 7-go rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Połockiej Nr. 14—3 zgodnie z art. 1030 U.P.C., obwieszcza, iż w dniu 2 września 1932 r., od godziny 10-ej rano, w Wilnie, przy ul. Rudnickiej 14—9 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego, należącego do Mejlacha Gilelsa, składającego się z mebli i fortepianu, oszacowanego na sumę zł. 950, — na zaspokojenie pretensji Michała Kokarewa.

P. O. Komornika A. RUBOM.

PRZETARG

Sąd Okręgowy w Wilnie ogłasza przetarg:
1) na uszycie i dostawę materjałów na umundurowanie niższych funkcjonarjuszów Sądu.
2) na robotę związaną z przeróbką i remontem niektórych pokoi w gmachu sądowym.
Oferty składać na imię prezesa Sądu Okręgowego pokój Nr. 104 w godzinach urzędowych. Bliższych informacyj udziela Intendent Sądu pokój nr. 3.
Zastrzega się dowolny wybór ofert.

Radjo wileńskie

ŚRODA, 24 SIERPNIA R.B.

11.58 Sygnał czasu; 15.10 Program dzienny; 15.15 Muz. (płyty); 16.35 Kom. tow. gimn. „Sokół"; 16.40 Aud. z cyklu: Przyroda w polskiej pieśni; 17.40 Wielcy śpiewacy na płytach; 18.00 „Samolotem przez Łotwę i Estonję" felj. wygł. Strzelecki; 18.20 Muz. tan. — 19.15 Litewska aud. literacka; 19.30 Prasowy dziennik radj. 19.45 „Co nas boli?" przechadzki Mika po mieście; 19.55 Rozmaitości; 20.00 Słuchowisko; 20.45 Kwadr. literacki; (St. Wasylewski); 20.55 Koncert solistów; 21.55 Komł 22.05 Muz. tan.; 22,25 Odczyt esperancki; 22,40 Wiad. sport.; 22.55 Muz. tan.

Giełda warszawska

Z dnia 23 sierpnia rb.

DEWIZY I WALUTY

Belgja 124.00.
Gdańsk 173.85—174,85—174.28.
Holandja 359.35—360.25—358.45.
Londyn 30.90—30.85—31.08—30.73.
Nowy York 8.92—8.94—8.90.
Nowy York kabel 8.925—8.945—8.905.
Paryż 34.99—35.08—34.90.
Szwajcarja 173.40—173.83—172.97.
Berlin 212,30.
Tendencja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. budowlana 35.90—36.15—.
4 proc. inwestycyjna 97.5—97—97.5.
4 proc. inwestycyjna seryjna 104.25—103.
5 proc. konwersyjna 37.
6 proc. dolarowa 55.5.
4 proc. dolarowa 48.5—48.60.
7 proc. stabil. 53.75—53..5—53.
10 proc. kolejowa 101.
8 proc. obl. bud. BGK 93.
8 proc. L. Z. ziemskie 51.
4 proc. L. Z. Ziemskie 39.5.
4,5 proc. L. Z. m. Warszawy 45
5 proc. L. Z. m. Lublina 57.5.
8 proc. L. Z. m, Łodzi 57,25
Tendencja niejednolita.

AKCJE

Bank Polski 74.5—75. Sole Potasowe 75. Cukier 21.25. Starachowice 8.—8.25.
Tendencja mocniejsza.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM YORKU

Dillonowska 58; Stabilizacyjna 52.75; Warszawska 42; Śląska 43.5:

Dźwiękowe Kino „Helios"
Dziś! Najbardziej atrakcyjny podwójny program!
1) Najpiękniejsi gwiazdorzy ekranu RYSZARD BARTHELMESS i DOUGLAS FAIRBANSK jr. w wielkim rewelacyjnym dźwiękowcu PATROL Film wykonany z niezwykłym rozmachem
2) Przebój erotyczny PARYŻANKA Współczesna miłość. W rolach głównych IRENA BORDONI JACK BUCHANAN, bohater „Monte Carlo".
Na I-szy seans ceny zniżone Początek seansów o g. 4, ostatni o g 10.20,

Dźwiękowe kino HOLLYWOOD Mickiewicza 22 tel. 15-28
Dziś wielki dźwiękowy dramat erotyczny, mający za tło stosunki rodzinne w rosyjskiej wsi.
WIEJSKIE GRZECHY
Produkcja „Sowkino". Realizacja; Olga Preobrażenskaja
W rolach głównych wybitni artyści teatru Stanisławskiego w Moskwie E. CESARSKAJA, R. PUSTNAJA, G. BABININ.
Ceny miejsc na wszystkie seanse: Parter od 40 gr. Początek seansów o godz. 4, ostatni o godz. 10.16

DŹWIĘKOWE KINO CASINO Wielka 47, tel. 15-41
Wielki podwójny program!!! Dziś ujrzycie postać żywą, realną wyczarowaną z urokow życia amerykańskiego
1) Dziecko ulicy w roli tytułowej urocza i rozkoszna Sally O' Neil. postać dziecka ulicy w filmie
2) zuskomita gwiazda ekr. świata Olga Czechowa w filmie Tajemnica Pani „S"...
Nad program: doskonałe dodatki dźwiękowe.
Ceny od 25 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10 — w święta o godz. 2-ej.

Dźwiękowe kino „PAN" Wielka 42, tel. 5-28
Precz z tęsknotą i smutkiem!!! Dziś! Wielka epopea śmiechu, humoru i wesołości! Potrójny program! Niezrównani komicy świata!
FLIP I FLAP w najnowszych 100 proc. filmach dźwiękowych: 1) „MĘŻOWIE i ŻONY", 2) „GUBERNATOR NA INSPEKCJI" 3) PUŁKOWNIK I JEGO SŁUGA".
Nikt nie jest w stanie powstrzymać się od wybuchów śmiechu podczas słuchania i oglądania tych filmów! Deszcz fenomenalnych pomysłów! Niezwykłe sceny, pobudzi widzów do paroksyzmów śmiechu! Początek o godzinie 4, 6, 8 i 10.15, w dnie świąteczne o godz. 2 ej. Ceny od 30 groszy.

Kino-Teatr „STYLOWY" Wielka 36
Dziś! Najnowszy 100 proc. dźwiękowiec! Na otwarcie jesiennego sezonu nakładem dużych kosztów wyświetlamy olbrzymi superfilm dźwiękowo-śpiewny
p. t. „OGIEŃ" (1-sza serja „W ORNIU I ZIEMI", 2-ga serja — „WOJNA Z PODPALACZAMI".
Przepiękny sensacyjny dramat w 2-ch serjach 12 aktach (całość w jednym seansie). W rol. gł. nieporównany bohater Tim Mac Coy i Marjon Shockley.

Drzewo opałowe, brzozowe, sosnowe i olszowe, oraz węgiel górnośląski
POLECA
SKŁAD DRZEWA
Michała hr. Tyszkiewicza
w Wilnie, ul. Tartaki 28, tel. 751.
Dostarcza również dla urzędów i instytucji.
Dla P. P. Urzędników na raty.

Jedyna na Kresach Wschodnich Polska Hurtownia Papieru i Materjałów Piśmiennych
pod firmą
„Papier Spółka Akcyjna"
Wilno, Zawalna 13, telefon 501.
Na sezon szkolny
poleca p. Detalistom i Spółdzielniom wielki wybór materjałów szkolnych i kancelaryjnych po cenach niskich.
Własna wytwórnia zeszytów, bruljonów i innych wyrobów introligatorskich.

INTELIGENTNY MŁODZIENIEC
poszukuje pracy za małem wynagrodzeniem w charakterze ekspedjenta kelnera gońca lub portjera.— Łasławe zgłoszenia— listownie Wilno Orzeszkowej 7 m. 6. Marja Augustynowicz dla Zbigniewa.

W WARSZAWIE
dla urzędnika, urzędniczki wojskowego lub nauczycielki pokój z całkowitem utrzymaniem od 1 września. Dowiedzieć się w „Słowie" — C. Z.

W WARSZAWIE
od 1 września wspólny pokój z utrzymaniem dla studjującej. Dowiedzieć się w „Słowie" — C. Z.

Domek
z ogródkiem lub mieszkania 2-u i 4-o pokojowe do wynajęcia Sosnowa (Zwierzyniec) 23. Oglądać od godz. 15 ej do 19 tej.

DO WYNAJĘCIA PIANINO
okazyjnie do sprzedania. Filarecka 13 m. 7. Oglądać od 3 do 6-ej.
przyjmę na stancję—

Przyjmę na stancję UCZENICE
lub odnajmę 3 pokoje umeblowane z utrzymaniem Arsenalska 6 m. 5.

SPRZEDAM TANIO BIURKO
mało używane. Dowiedzieć się w Administracji „Słowa". Obejrzeć można codo 12-ej.
dziennie od godz. 10

Uczenice
na stancję na dogodnych warunkach przyjmie młoda, emerytowana nauczycielka. Zgłoszenia ul. Subocz 41 Od godz. 10 do 16 ej.

GOSPODYNI
piśmienna znająca się b. dobrze na gospodarstwie poszukuje posady Adres: Zarzecze 22 — 6.

Pianina
zupełnie nowe (wieloletnia gwarancja) zł. 1.200. Kijowska 4. H Abelow.

Wynajmę
dwa pokoje razem, oddzielnie używalność— kuchni wygody łazienka) Wiwulskiego 6c—14

POKÓJ
do wynajęcia Zygmuntowska 12 m. 14. Oglądać godz. 9—11.

Potrzebne mieszkanie
2 pokoje z używ. kuchni, w śródmieściu. Oferty do Administracji „Słowa" dla T. C.

OGŁOSZENIE

Magistrat m. Wilna ogłasza przetarg na dostawę mięsa i słoniny do Szpitali Miejskich i Przytułku.

Oferty, ze wskazaniem ceny ryczałtowej lub proc. ustępstwa od cen rynkowych, należy składać w Biurze Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna w terminie do dnia 29 sierpnia 1932 roku.

Otwarcie ofert i ustny przetarg odbędzie się w tymże dniu o godzinie 10 rano.

Stający do przetargu powinni złożyć kaucję w wysokości 200 zł.

Przyjmowanie ofert i udzielanie informacyj uskutecznia się w Magistracie — Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej (pokój Nr. 4).

Magistrat m. Wilna.

DO WYNAJĘCIA
w domu nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej, obok Sądu Okręgow. i gimn. Lelewela. 4 i 5 pok. mieszkania ze wszelkiemi wygodami.

MIESZKANIE
3 pokojowe do wynajęcia wszystkie wygody. Informacje ul. Białostocka 6 m. 1.

MIESZKANIA
3, 4, i 6-pokojowe
DO WYNAJĘCIA
z wygodami: centralne, dobre, wodne ogrzewanie. Gdańska 6 spytać u dozorcy.

DO WYNAJĘCIA
W ogródku 5-cio pok. domek z oszkloną werandą i wygodami. Jasna 15 (Zwierzyniec).

DO WYNAJĘCIA SZEŚCIO - POKOJOWE
mieszkanie z wszelkiemi wygodami —
DO WYNAJĘCIA
Zygmuntowska 20. — Wiadomość u dozorcy.

POKÓJ
umeblowany dla jednej lub dwu osób, osobne wejście, balkon — do wynajęcia. Artyleryjska 1 m. 3.

KINO DŹWIĘKOWE „ŚWIATOWID" GRODNO, Brygidzka 2.
Początek seansów o g. 6, 8 10, 10 10
Ceny miejsc od 65 gr.
Ujrzymy królewską parę kochanków ekranowych Maurice Chevalier i Jeanetta Mc. Donald w przebojowym superfilmie genjalnego Ernesta Lubicza
p. t. „Godzina z tobą"
Nad program: tygodnik „Paramountu"

HERMAN ZANDON 1)

KLUCZ DO ZAGADKI

POWRÓT DONALDA CHADMORA

ROZDZIAŁ I

Do dużego, z marmurowemi kolumnami hallu hotelu „Splendid", wszedł młody mężczyzna o twarzy smutnej i nieśmiałej. Jego stare i wymięte ubranie wisiało na nim workowato. Szedł wolno, powłócząc leniwie nogami. Groom niósł niechętnie walizę za gościem, nie ukrywając swej pogardy: waliza bowiem była stara i wytarta, zarówno jej wygląd, jak i postać jej właściciela nie budziły nadziei na szczodry napiwek.

Nie zwracając uwagi na ciekawe spojrzenia służby, przybysz przyglądał się ciekawie złoconym rzeźbom w suficie: girlandom z amorkami. Dopiero gdy potrącił idącego naprzeciw grubego jegomościa, drgnął i mruknął zmieszany:

— Przepraszam!

— Niedźwiedź! — mruknął ze złością grubas. — Nie widzi pan, gdzie idzie?

Groom parsknął, zasłaniając usta ręką. Obecni uśmiechali się. Wytresowany służący, dyżurujący poza ladą z księgami i kluczami, śledził niechętnie ruchy nowego gościa, zmarszczył się, przygotowując już odmowną odpowiedź, dotycząca wolnego pokoju.

Ale przyjrzawszy się zbliska gościowi, nie wypowiedział przygotowanego zdania. Długie lata służby w hotelu nauczyły go poznawać ludzi od pierwszego wejrzenia. Ten dziwny przybysz nie odpowiadał żadnej ze znanych mu kategoryj. Zdawałoby się, że ubogo i nieporządnie ubrany jegomość nie był pożądanym gościem w eleganckim hotelu, ale w ruchach jego i sposobie bycia odbijała się pewna dystynkcja i dobre wychowanie.

Służący wahał się jeszcze, co ma robić, kiedy gość podsunął do siebie księgę meldunkową i jasnem, wyraźnem pismem napisał:

„Donald W. Chadmor".

Służący przeczytał ten podpis i wytrzeszczył oczy ze zdumienia. Chrząknął i spojrzał w oczy gościowi. Twarz młodego Chadmora pozostała poważną, ale w oczach błysnął złośliwy ogienek. Służącemu wydało się nawet, że mrugnął porozumiewawczo.

On zaś pochylił się nad księgą i obok nazwiska, dodał adres, który wzbudził nową falę zdumienia w oczach służącego:

„Więzienie Madestone".

Gość położył pióro, westchnął i podniósł obojętne spojrzenie na skamieniałego sługusa.

— Ładny pan ma krawat — mruknął z zaciekawieniem. — Czy zechce mi pan wskazać magazyn, w którym mógłbym kupić taki sam?

Służący stracił się zupełnie i nie wiedział co odpowiedzieć.

— Proszę, niech pan będzie łaskaw zaczekać, panie Chadmore, — wykształcił wreszcie, biorąc zhańbioną księgę i odchodząc w stronę kancelarji.

Donald Chadmor obejrzał się smutnie po otaczającym go zbytku. Potem spojrzał na grooma, policzył guziki, zdobiące jego bluzę i zapytał ze współczuciem:

— Pewnie gorąco ci?

— Panie! — odpowiedział z godnością chłopak, obrażony tem pytaniem, prostując się.

Wrócił służący, zapraszając Chadmora do gabinetu dyrektora hotelu. Donald podszedł do drzwi, na których widniał napis: „Mr. Gryling, dyrektor".

Mr. Gryling był to suchy, długi człowiek w czarnym surducie i małą czarną kozią bródką. Wstał z fotela, pocierając chude, czerwone ręce.

— Pan... hm!.. Więc to pan jest Mr. Donald Chadmor? — zapytał, rzucając ponure spojrzenie na kartę otwartej księgi, pozostawionej na stole.

Młody przybysz skinął głową w milczeniu, zaabsorbowany przyglądaniem się kamizelce Mr. Grylinga.

— Mr. Donald Chadmor? — powtórzył dyrektor.

Znów odpowiedział skinieniem tylko. Dziwny gość myślał właśnie o tem, że w krawacie Mr. Grylinga tkwił piękny opal.

— Syn Mr. Andrzeja Chadmor? — ciągnął dalej indagując dyrektor.

Trzecie skinienie głowy.

— Znałem pańskiego ojca. Był akcjonarjuszem naszego hotelu.

— Wiem o tem. Dlatego właśnie tu się zatrzymałem.

— Pan od dłuższego czasu nie był w Londynie?

— Dziesięć lat...

— Pan był bardzo młody, kiedy pan opuścił Londyn?

— Tak,... miałem osiemnaście lat.

Hm!... — Gryling niespokojnie poruszył się na krześle — Wyjechał pan nagle, nieoczekiwanie...

— O, tak!

Zdawało się, że Chadmor był zahypnotyzowany grą światła na opalu dyrektora.

— Wiele osób interesowało się, gdzie też pan przepadał przez tyle lat?

— Czyżby? — mruknął obojętnie Chadmor, myśląc widocznie o czem innem.

— Tak, nagłe zniknięcie pana, o którem nawet pisano w gazetach, wywołało sensację.

— Sensację? — powtórzył gość z wyrazem niedowierzania i zdziwienia.

Siedząc naprzeciw dyrektora, założył swobodnie nogę na nogę, w pozie pełnej obojętności. Niewyprasowane spodnie zwisały workowato. Jasne włosy potrzebowały nagwałt nożyczek fryzjera.

— Widzę, że niewiele potrzeba, aby zadziwić ludzi!

— Młody człowiek z pana środowiska, nie może zniknąć bez śladu, nie budząc sensacji. Mr. Chadmor.

— Z mego środowiska... Czy to może mieć jakieś znaczenie w więzieniu? — westchnął, nie spuszczając oczu z opala.

— W więzieniu? — krzyknął dyrektor z wyrzutem. — Więc to nie był żart, ta notatka w księdze?

— Naturalnie, że nie!

— Pan rzeczywiście był w więzieniu?

— Tak! Proszę pana, gdzie pan kupił taki śliczny opal?

Grylinga uderzyła ta nagła zmiana rozmowy.

— Mamy w gmachu naszego hotelu magazyn jubilera... w południowym korytarzu, zaraz za hallem.. Tam go kupiłem... — Czy dawno pana wypuscili... na wolność?

— Dwa tygodnie temu.

— Pan dziś przyjechał do Londynu?

— Tak, przed godziną.

Chadmor wsunął rękę do kieszeni i potrząsł w garści drobne monety.

— Pan nie widział się jeszcze ze swoją rodziną?

— Nie.. Taki opal pewnie drogo kosztuje?

— Co?.. Nie, nie bardzo... Funtów dziesięć, czy dwanaście, nie pamiętam dobrze.

„Dziwna rozmowa! Dziwny człowiek!" — pomyślał Gryling i zapytał:

— W jaki sposób gazety nie wiedziały o aresztowaniu pana?

— Ot, tak... wybrałem się do więzienia, bez hałasu!

— Rozumiem, ale przecież pan jest spadkobiercą bogatych terenów ziemi w Londynie, pan należy do znanej rodziny... Zwykle to, co dotyczy młodzieży z pańskiej sfery, składa się na kronikę towarzyską w gazetach.

— Ma pan rację, ale kiedy mnie aresztowano, nie zwierzałem się im co do mego pochodzenia.

— Proszę mi wybaczyć niedyskretne pytanie, ale za co pana uwięziono, Mr. Chadmor?

— Za morderstwo! — odpowiedział spokojnie.

— Morderstwo! — rzucił się Gryling.

— To było nieporozumienie.

— Nieporozumienie?..

— Najpierw myślano, że on umarł. Potem okazało się, że miał tylko wstrząśnienie mózgu. Wtedy oskarżono mnie o napad z celem morderstwa.

Gryling był wyraźnie zmieszany.

— Pan nie miał zamiaru zabić? — zapytał.

— Nie, nie miałem określonego zamiaru. Ale uniosłem się..

— A!..

— Dyrektor patrzył na niego niedowierzająco. Treść jego słów była w dziwnej sprzeczności z jego miękkiemi ruchami i cichym głosem. Więzień mówił dalej:

— Użyłem pięści i nieszczęście stało się zanim zorjentowałem się co się dzieje.

— Ach, tak!

Dyrektor spojrzał mimowoli na złożone na kolanach dłonie Donalda Chadmora i uśmiechnął się.

— Każdemu może się zdarzyć stracić głowę!... Ale mam nadzieję, że pańskie pięści będą się nadal lepiej prowadziły!

— W każdym razie na przyszłość nie wybiorę na swą ofiarę bliskiego przyjaciela sędziego!

— Sędziego? —podniósł brwi Gryling. — I to pan sam wywołał kłótnię?

— Nie, on pierwszy nazwał mnie takemi słowami, które nie przypadały mi do smaku.

— Proszę nie myśleć, że zadaję panu te pytania przez ciekawość tylko. Interesuje mnie pan dlatego, że znałem pańskiego ojca.. Pomówmy więc po przyjacielsku, co mamy teraz robić.

Czego pan sobie życzy?

— Dobrego pokoju z wanną. Będzie to dla mnie miła zmiana. Więzienie Madestone nie odznaczało się komfortem!

— Będzie tu panu wygodnie, zobaczy pan! Ale prosiłbym pana o zmianę notatki w książce, Mr. Chadmor! Adres więzienia nie wygląda odpowiednio w księdze hotelu „Splendid".

— Ale to jest mój jedyny i ostatni adres!

— Pan żartuje, Mr. Chadmor. Pański adres londyński jest wszystkim znany. Rodzinna rezydencja Chadmorów przejdzie w pańskie władanie, po śmierci stryja.

—Ach, ta stara, wilgotna piwnica! Dobrze, napiszę, co się panu podoba. Ten sługus w hallu miał taką uroczystą i dobrze wychowaną minę, że nie mogłem się powstrzymać od podrażnienia go!

— Rozumiem — zaśmiał się krótko Gryling wstając — Zaraz odprowadzę pana do pokoju. Proszę się zgłosić do mnie, gdybym mógł być panu w czemkolwiek użytecznym.

(D.C.N.)

Wydawca: Stanisław Mackiewicz. Drukarnia „Słowa" Zamkowa 2. Redaktor w z.: Witold Tatarzyński.